Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 285. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

O własnych siłach.

Wobec polityki rządu i stanowiska obozu sanacyjnego w Małopolsce Wschodniej, który, wbrew oczywistym faktom, ocenia panujące w tej dzielnicy stosunki ze zwykłym sobie beztroskim optymizmem, powstaje sytuacja, zmuszająca poprostu tamtejsze społeczeństwo polskie, znajdujące się poza B. B. i Strzelcem, do wytworzenia solidarnego frontu w obronie zagrożonej polskości. Nie powinno to nastręczać zbyt wielkich trudności, gdyż konieczność tego jest odczuwana powszechnie. W obliczu niebezpieczeństwa, grożącego polskości, zacierają się różnice poglądów społecznych i politycznych, znalezienie więc wspólnej platformy nie będzie zadaniem trudnem.

Wiemy już o licznych faktach, gdy działacze, należący do różnych obozów politycznych, pracują solidarnie na najbardziej zagrożonych odcinkach polskości i skutecznie walczą z defetyzmem i apatją, które nie mogły ujść uwagi nawet przedstawicieli rządu, ponoszących w dużej mierze odpowiedzialność za powstawanie i istnienie podobnych nastrojów. Wiemy także o takich faktach, że do niedawna jeszcze wybitni działacze obozu sanacyjnego, widząc ujemne i szkodliwe skutki polityki, uprawianej na terenie Małopolski Wschodniej, łączą się we wspólnej pracy ze swymi przeciwnikami politycznymi celem ratowania tego, co się da jeszcze uratować, bo przecież nie wszystko jest jeszcze stracone. Dorobek pracy szeregu pokoleń, uskutecznianej na przestrzeni kilku wieków, nie da się zmarnować w ciągu paru lat. Może on ulec zmniejszeniu i osłabieniu wskutek nieoględnej, nieprzemyślanej i jednostronnej polityki i popełnianych na tem tle błędów, ale jest on zbyt wielki, by zdołano go zniszczyć w ciągu tak krótkiego czasu.

Zapewne, że byłoby lepiej, gdyby polityka rządu nie faworyzowała jednych organizacyj na niekorzyść innych, gdyby nie dzieliła społeczeństwa polskiego na swoich i nieswoich i nie stosowała do nich odrębnych metod; gdyby mu pozostawiono całkowitą swobodę w ujawnianiu poglądów politycznych oraz w pracy kulturalnej i społecznej. Podniosłoby to odrazu ducha, ożywiłoby zamierającą energję i wyzwoliłoby siły, które dziś, z powodu ogólnych warunków politycznych, albo marnują się zupełnie, albo nie mają możności wyładowywać się z tą intensywnością, na jaką je stać i jakiej od nich możnaby oczekiwać. Jednostronna, pozbawiona szerszej perspektywy, bo obliczona tylko na dzień dzisiejszy, polityka nie sprzyja temu. To prawda. Ale to nie znaczy, żeby uniemożliwiała wszelką działalność. Istnieje cały szereg możliwości, tyle najrozmaitszych dziedzin życia, w których inicjatywa polska nie tylko może, ale i powinna się ujawniać. Rozumiemy przygnębienie i obawy, którym wyraz daje prasa stronnictwa narodowego, chcemy jednak wierzyć, że są to nastroje przejściowe, powstające pod wrażeniem chwili. To powinno minąć, gdy się spojrzy na sytuację spokojnie i trzeźwo i gdy znikną złudzenia, od których nie wolni są rozważania publicystów tego obozu.

Doceniamy w zupełności znaczenie polityki rządu w Małopolsce Wschodniej i nie lekceważymy jej ujemnych skutków dla polskości tej dzielnicy, nie wydaje się nam jednak słusznem mniemanie, aby zwrot w tej polityce, na który nie można liczyć, co trzeba podkreślić ponownie z całym naciskiem, tak odrazu zmienił tam sytuację, że znikłaby wszelka troska o istniejący w Małopolsce Wschodniej polski stan posiadania. Byłoby naiwnością tak sądzić i żywić takie nadzieje. Zmiana polityki rządu ułatwiłaby walkę, wytworzyłaby dla niej przychylną atmosferę, ale główny ciężar tej walki spoczywałby nadal na miejscowem społeczeństwie polskiem i wymagałby od niego wielkiego nakładu sił i energji. I to na każdem polu i w każdej dziedzinie.

Oba pisma, których artykuły nasunęły nam niniejsze uwagi, podnoszą ze zrozumiałym niepokojem, że „coraz więcej ziemi polskiej przechodzi w ręce ruskie, inteligencja polska z miast i miasteczek emigruje na zachód, a polskie organizacje społeczne i gospodarcze nie mogą już konkurować z zasobnemi w ludzi i pieniądze organizacjami ruskiemi". Tak pisze „Gazeta Warszawska", wyjaśniając, że społeczeństwo ruskie wzięło się do „pracy organicznej", związanej z dążeniami politycznemi, przenikającemi wszystkie ukraińskie organizacje. I „A. B. C." zwraca uwagę na wielkie sukcesy Rusinów w dziedzinie gospodarczej. Skądinąd zaś wiemy, że rozwój spółdzielczości ruskiej osiągnął niezwykle wysoki poziom, tak, że może ona służyć za wzór dla polskiego ruchu spółdzielczego. Wiemy także, czemu się to dzieje. Oto liczny zastęp inteligencji ruskiej pracuje w tej dziedzinie z olbrzymią energją i temu należy przypisywać rozwój ruskiego ruchu spółdzielczego. Ta inteligencja jest wszędzie, nawet na najmniejszych placówkach spółdzielczych; to też minęły już te czasy, gdy jedynym przedstawicielem inteligencji na wsi był ksiądz ruski. Teraz tam jest kilku inżynierów, techników itd., którym my w najlepszym razie możemy przeciwstawić nauczyciela ludowego...

Jeżeli społeczeństwo ruskie w walce z nami wykazuje wyjątkową aktywność w pracy organizacyjnej, to nie widzimy najmniejszej racji, dlaczego społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej niema pójść także tą drogą. Dziś nawet walki polityczne rozgrywają się na podłożu gospodarczem. Kto okaże się silniejszy pod tym względem, może być pewnym sukcesów również na polu politycznem. Rozumieją to Rusini i dlatego tak wielką wagę przywiązują do pracy na niwie gospodarczej, kładąc w ten sposób trwałe i silne podwaliny pod akcję polityczną. Może to nam się nie podobać, ale nie można im odmówić daru przewidywania i zrozumienia dla tych wartości, które w życiu każdego narodu odgrywają coraz większą rolę.

W chwili, gdy rozpoczęła się dyskusja na temat stosunków w Małopolsce Wschodniej, możeby i na tę stronę tego aktualnego dziś zagadnienia należałoby zwrócić większą, niż dotychczas, uwagę.

A. D.



Przed zwołaniem Sejmu

rząd ogłosi resztę dekretów.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.) Nadchodzi **już koniec okresu życia bezparlamentarnego.** Rządowi chodzi jeszcze o załatwienie szeregu zagadnień gospodarczych w drodze dekretu. Odpowiednie projekty będą przedłożone w przyszłym tygodniu Radzie Ministrów celem uchwalenia i opublikowania. Poza sprawami gospodarczemi rząd zajmuje się szczególnie kwestją samorządu. — Kilka dekretów zostało już uchwalonych, ale najważniejsza kwestja, wprowadzenia ewentualnego powszechnego podatku komunalnego nie została jeszcze rozstrzygnięta. Niewiadomo jeszcze, czy rząd zdecyduje się wystąpić z tym projektem i czy przedłoży go parlamentowi. Pomimo zapowiedzianego deficytu budżetowego, **w sferach skarbowych panuje nastrój optymistyczny i przekonanie, że uda się pokonać trudności finansowe.** Przed zebraniem się parlamentu **rząd ogłosi resztę dekretów.** Parlament będzie miał do załatwienia nietylko preliminarz budżetowy, ale także przedłożenie **o scaleniu świadczeń socjalnych,** dalej **sprawy samorządowe. Minister oświaty przedłoży parlamentowi projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich. Zasady tej reorganizacji już podawaliśmy i wiadomo, że wywołały one w gronach profesorskich sprzeciwy, czego dowodem były wystąpienia rektorów we Lwowie i w Wilnie z okazji otwarcia roku akademickiego na tamtejszych uniwersytetach. Protesty te podobno skłoniły ministra oświaty do pewnych modyfikacyj. W każdym razie ogólny charakter projektu będzie utrzymany.**

Przez pewien czas kursowały **pogłoski,** jakoby sesja miała być tuż po zwołaniu odroczona. W kołach rządowych utrzymują, **że pogłoski te są nieuzasadnione.**

———o———

Kpt. Karpiński leci do Aleppo.

Jerozolima, (PAT.) Kapitan Karpiński przybył w południe do Gazy, witany przez konsula generalnego Kurnikowskiego i zarząd lotniska, poczem wraz z Rogalskim wyjechał do Jerozolimy, gdzie był podejmowany w konsulacie generalnym przy udziale kolonji polskiej. W czwartek nastąpi odlot do Aleppo. Lotnicy czują się doskonale. Aparat jest w świetnym stanie.

MAGISTRAT WARSZAWSKI CHCE OBNIŻYĆ PENSJE.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.) Na czwartek zwołano nadzwyczajne posiedzenie magistratu stolicy, na którem zapadnie ostateczna uchwała w sprawie projektowanej obniżki uposażeń urzędniczych.

O czem piszą inni?..

Czyżby nowa dywersja w polityce zagranicznej?

„Gazeta Polska“ rozważając anarchję gospodarczo-finansową w Europie pisze, że największe natężenie kryzysu jest nie w Niemczech i nie w Stanach Zjednoczonych, ale — na Bałkanach, — i że rozstrzygnięcie kryzysu dokonać się może na tym „ubocznym torze“.

„Mamy tu — pisze — szczególną analogję z dziejów Wielkiej Wojny. Wówczas również na bałkańskim pozornie „ubocznym“ froncie zmagań wyskoczyło z napiętego łańcucha równowagi sił walczących pierwsze ogniwo. I bodaj wtedy również tam właśnie, wśród gór macedońskich i zrytych wojnami szlaków trzasła niedosyć dbale odżywiana, niedosyć pieczołowicie ochraniana, traktowana „ubocznie“ jak cały uboczny front — odporność żołnierska.

Zadaniem naszem jest zwrócenie uwagi opinji na ów uboczny, a jednak ważny odcinek zmagań z przesileniem. Kto wie, czy zadaniem Polski — nie należącej ani do „patronów“ ani do „klientów“, a więc bezstronnej — nie jest przypomnienie Zachodniej Europie, że przed 15 laty rozstrzygnięcie losów świata — nastąpiło także między Dunajem a morzem Egejskiem“.

Czyżby „Gazeta Polska“ miała na myśli znów jakąś nową dywersję w dziedzinie politycznej?... Przedtem opiekowaliśmy się państwami nad Bałtykiem, potem szukaliśmy sojuszów z Węgrami i Włochami. Czyżbyśmy teraz mieli szukać „zbliżenia“ do państw bałkańskich i odwrócić uwagę od zachodu?

P. Car o rewizji konstytucji.

P. Car przemawiał w Białymstoku o potrzebie rewizji konstytucji. Wyraził się tam, że „głos powszechny“ w Polsce domaga się tej rewizji i że rewizja „potoczy się, jak lawina“... „Gazeta Warszawska“ stwierdza, że są to złudzenia p. Cara.

„Jakżeż teraz — pyta — może „głos powszechny“ uważać dalsze wzmocnienie władzy wykonawczej za istotną potrzebę państwową. Kiedy ten postulat został już zrealizowany de facto w takich rozmiarach, że władza wykonawcza uzależniła od siebie w zupełności władzę ustawodawczą, a nadto ciągle „reorganizuje“ trzecią zkolei niezależną władzę sądową? Gdyby jeszcze temu politycznemu stanowi rzeczy odpowiadały pomyślne wyniki w dziedzinie gospodarczej, to możeby udało się p. Carowi przekonać społeczeństwo, że trzeba obecny stan faktyczny utrwalić i usankcjonować w literze konstytucji. Ale tego argumentu obóz rządowy za sobą nie ma!

Metafora z lawiną udała się p. Carowi. Lawina jest tem zjawiskiem w przyrodzie, które niszczy a nie tworzy, którego przeto każdy się boi. Na szczęście lawina p. Cara ma na swej drodze dość poważne przeszkody: formalną w Sejmie, polegającą na braku potrzebnej większości dla uchwalenia projektu B. B. i faktyczną w opinji społeczeństwa, streszczającą się w ewolucji, dokonanej od pamiętnych wyborów z roku 1930“.

W każdym razie ciekawem jest, że p. Car wbrew p. Sławkowi uważa rewizję konstytucji za konieczną i pożądaną.

P. Włoch tłómaczy się...

Niefortunny korespondent genewski „Kurjera Porannego“, p. Włoch, który puścił plotkę, jakoby Czechosłowacja głosowała przeciw wyborowi Polski do Rady L. N., stara się teraz w swoim dzienniku wytłómaczyć ze swego kroku, który potępiła cała prasa polska... P. Włoch twierdzi, że Czechosłowacja ze względu na Niemcy (?) musi „tłumić“ u siebie objawy sympatji dla Polski, i że to „przenosi“ na teren międzynarodowy. Skutkiem tego zaczęto w Genewie mówić, iż Czechosłowacja głosowała przeciw Polsce.

„Cóż tedy — pisze p. Włoch — dziwnego, że przetelefonowałem „on dit“ genewskie o tem, że przedstawiciel Pragi głosował przeciw Polsce. Dziennik nie oddał dokładnie mego telefonu: chodziło bowiem o kursujące pogłoski a nie o pewnik, boć głosowanie było tajne“.

Właśnie dziwnem jest, że dziennikarz bierze na serjo pogłoskę, która od początku była nieprawdopodobną, a jeśli przez kogo mogła być sfabrykowaną, to — tylko przez Niemców!

Czy pomoże zaciskanie pasa?

„Nasz Przegląd“, który okazuje pewne sympatje dla poglądu prof. Krzyżanowskiego o potrzebie dewaluacji złotego, występuje przeciw artykułowi b. min. Matuszewskiego, który znów radzi „zaciskać pasa“.

„Środki — pisze organ żydowski — proponowane przez autora są zupełnie zwodnicze. Cóż pomoże „zaciskanie pasa“ (oszczędność), gdy chodzi, przeciwnie, o największe wydatkowanie pieniędzy celem nabywania leżących bez użytku zapasów towarowych? A jak wydostać kapitały tezaurowane lub wywiezione zagranicę, gdy bez ożywienia rynku zapomocą zaopatrzenia konsumenta w pieniądze, zaufanie nie wróci? Wreszcie jak przekonać kapitalistę, że jego pieniądze pewniejsze są w Polsce, niż zagranicą, gdy się wydaje prawa, które upośledzają wierzyciela i czynią odbiór pożyczonego kapitału zupełnie niemożliwym?

Dotychczas zarzucano Sanacji „radosną twórczość“. Ostatnio zaś niektórzy jej ideolodzy wpadli w drugą krańcowość zachorowali na ponury brak twórczości, kroczenie po linji najmniejszego oporu i pocieszanie się maksymą staroszlachecką „jakoś to będzie“.

Walka z bojówkami partyjnemi w Austrji

Skromna nominacja majora Fey, kawalera orderu Marji Teresy, na stanowisko wiceministra dla spraw bezpieczeństwa w Austrji wywołała wiele hałasu po jednej stronie i wiele nadziei po drugiej. Nie jest bowiem nominacją jedną z wielu jakie się dokonują co pewien czas, gdy chodzi o wymianę osobistości zużytych na siły świeże. Major Fey wszedł do rządu ze specjalnemi uprawnieniami i w szczególnym charakterze! Będzie podlegał nie ministrowi spraw wewnętrznych ale bezpośrednio kanclerzowi. **Wszedł zaś do rządu z racji, że jest przywódcą „Heimwehry“ i że rząd Dollfussa chce użyć go w tym charakterze do likwidacji partyjnych bojówek, szczególnie hitlerowskich i socjalistycznych.**

Czas już istotnie najwyższy, by wreszcie wyniszczyć do szczętu źródło wewnętrznego fermentu rewolucyjnego, bojówki partyjne, dzięki którym bezpieczeństwo publiczne Austrji stało się iluzorycznem, a prestige państwa spadł na bardzo niski poziom. Będzie to praca jednak bardzo trudna. Bojówki uzbrojone pracują już od szeregu lat i zdążyły przez ten czas stać się prawie, że trwałą instytucją społeczną. Nie mniej jednak likwidacja nastąpić musi, jeśli Austrja nie ma stoczyć się w otchłań kompletnej anarchji politycznej.

Sytuacja dzisiejsza Austrji w sprawie bezpieczeństwa publicznego przypomina sytuację Niemiec. **Jak w Rzeszy, tak i w Austrji stoją naprzeciw siebie i przy nadarzonej okazji biorą się za łby — dwie armje partyjne.** Z tą tylko różnicą, że w Niemczech są to: hitlerowcy (narodowi socjaliści) i komuniści; w Austrji zaś hitlerowcy i socjaliści (bardziej zbliżeni ideowo do Moskwy, niż do II Międzynarodówki). Że mimo wszystko walka między temi bojówkami nie osłabła w ostatnim czasie, dowiodła ub. niedziela ze swoim krwawym plonem na ulicy Simmering w Wiedniu. Te kilkadziesiąt ofiar życia ludzkiego, które przyniosło starcie narodowych socjalistów, z bojówką międzynarodowych socjalistów, pchnęły kanclerza Dollfussa do stanowczej decyzji, powierzenia walki z bojówkarstwem w ręce majora Feya.

Pierwszym po nominacji czynem Feya było wydanie **zakazu zgromadzeń i pochodów dla trzech bojówek: narodowo-socjalistycznej, socjalistycznej i komunistycznej.** Dalsze są w przygotowaniu.

Ludność Austrji (zwłaszcza Wiednia) przyjęła nominację Feya i jego zarządzenie z pewnym uczuciem zadowolenia i nadziei. „Neue Freie Presse“, nie należąca do entuzjastów obecnego rządu, widzi w nich zadatek lepszych czasów i spokoju.

Natomiast w kołach opozycji wywołała nominacja Feya wybuch złości. Socjalistyczna prasa wykorzystuje przy tem fakt, że Fey jest przywódcą „Heimwehry“ i rządowi insynuuje chęć zastąpienia partyjnych bojówek, bojówką rządową.

Z pewnością jednak rząd Dollfussa, opierający się głównie o partję chrześcijańsko-społeczną, nie myśli łączyć spokoju kraju z uprzywilejowaniem bojówek „Heimwehry“. I jeśli tylko w kraju zapanuje spokój, taksamo rozwiąże heimwehrowskie bojówki, jak dziś likwiduje bojówki opozycyjne. Jego ostatnie decyzje mają ten sens, że jako czynnik nadrzędny wobec walki hitlerowców z socjalistami korzysta ze swego prawa i z istniejących środków do zapobieżenia bratobójczej walce, która od lat rozdziera naród; i przy pomocy heimwehrowców chce jej położyć kres.

Jeśli się to uda majorowi Feyowi, jeśli potem major Fey rozwiąże i bojówkę „Heimwehry“ wówczas można będzie powiedzieć, że ostatnia decyzja Dollfussa miała uzasadnienie i była pomyślnem dla państwa pociągnięciem politycznem.

Ustrój bowiem państwa służy do tego, by obywatelom pomagał, a nie przeszkadzał w pracy. Istnienie bojówek partyjnych nie da się z tem przeznaczeniem ustroju pogodzić. **W. Z.**

Nowe a bezcelowe wybory w Niemczech

Za półtrzecia tygodnia trzydzieści kilka miljonów Niemców pójdzie do urn wyborczych. Zapewne nie 37 i nie 36 miljonów, lecz trochę mniej. Tym razem bowiem daje się zauważyć w Niemczech pewne zniechęcenie wyborców. Wybory do rad gminnych w kilku miasteczkach wykazały znaczny spadek liczby głosujących. Nawet bójek i napadów ulicznych jest znacznie mniej niż w czerwcu i lipcu, choć to już tylko kilkanaście dni do wyborów. Oczywiście starć między hitlerowcami a ich przeciwnikami jest tyle ile potrzeba, by kampanja wyborcza nie była „nudna“, ale walka nie jest teraz zacięta, jak w lipcu. Wyborcy są jakby zmęczeni głosowaniem. Głosowali dwa razy wybierając Hindenburga, potem wybierali prowincjonalne Landtagi, później Reichstag, a więc po raz 5-ty rzucać będą kartki wyborcze.

Zniechęcająco może wpływać również **bezcelowość** wyborów. Rząd Papena mówi wprawdzie, że chce zwyciężyć, ale jakoś nie czyni tych kroków, które mogłyby mu dać zwycięstwo. Papen i jego koledzy jeżdżą po kraju i agitują, różne związki rozwijają propagandę na rzecz rządu, lecz nic nie słychać o tworzeniu jakiegoś wielkiego obozu rządowego, o wywoływaniu rozłamów w stronnictwach opozycyjnych. Tego się jeszcze Papen od naszej sanacji nie nauczył. Nic też nie zapowiada „cudów nad urną“, nic słychać o rozwiązywaniu wieców opozycyjnych, aresztowaniach etc. Jednem słowem **rząd Papena zachowuje się tak, jakby mu nie bardzo zależało na tem, czy w dniu 6 listopada zwycięży czy przegra.**

A zatem można przewidywać, że nowy Reichstag niewiele się będzie różnił od poprzedniego. Będzie podobno, jak świadczą różne oznaki, trochę mniej hitlerowców, posłów popierających Papena będzie trochę więcej, ale to nie ma wielkiego znaczenia. Drugorzędnem jest, czy nowy Reichstag uchwali votum nieufności przeszło pięciuset głosami, jak poprzedni, czy „tylko“ czterystu kilkudziesięciu. W każdym razie stronnictwa, które uchwalały votum nieufności Papenowi, będą mieć w nowym Reichstagu przygniatającą większość. Panowie Papen, Schleicher i Gayl będą zatem musieli albo znowu rozwiązać Reichstag i rządzić bez niego albo porozumieć się ze stronnictwami. Ale to można już było zrobić znacznie wcześniej i nie rozpisywać wyborów.

Z dotychczasowego przebiegu kampanji wyborczej widać, że **żadne stronnictwo opozycyjne nie zmienia swego stanowiska wobec Papena.** Hitlerowcy coraz ostrzej atakują podporę rządu — partję niemiecko-narodową i Stahlhelm. Centrum zawsze pojednawcze i skłonne do zgody, oświadcza, że ze swej drogi nie zejdzie. Rozchodziły się pogłoski, że prezes partji centrowej, **ks. prałat Kaas** jest usposobionym kompromisowo. Tymczasem on sam przybył na wielki wiec centrum w Münsterze i wygłosił wielką mowę, w której zwalczał politykę rządu.

Spór między rządem a parlamentem ujął ks. Kaas bardzo trafnie w następujących słowach:

„O ile mi wiadomo, konstytucja niemiecka mówi, że rząd potrzebuje zaufania parlamentu. Dzisiejsi rządcy postępują **tak, jakby według konstytucji Reichstag potrzebował zaufania rządu“.**

Wskazał dalej ks. Kaas na bezcelowość apelowania do wyborców.

„Jaki sens ma właściwie ten apel w ustach rządu, który dostatecznie jasno wykazał, że wcale nie myśli o tem, by lojalnie wyciągnąć konsekwencje z niedwuznacznie wyrażonej woli ludu? Rząd, który po raz pierwszy uchylił się przed zetknięciem z Reichstagiem (ks. Kaas miał na myśli pierwsze rozwiązanie Reichstagu w dniu 4 czerwca), który formalistycznemi sztuczkami zabezpieczył się przed Reichstagiem i jego głosowaniem, musi przyjąć na siebie zarzut, że **wogóle nie chce parlamentu zdolnego do pracy“.**

Jak nam to wszystko przypomina nasze własne przejścia z sanacją, niedopuszczającą Sejmu z opozycyjną większością do normalnej pracy, ba nawet dążącą do skompromitowania go zapomocą awantur, do wykazania, że jest on do współpracy z rządem niezdolny!

Jak echo przemówień naszych polityków brzmią też słowa ks. Kaasa, że centrum zdaje sobie sprawę z wad parlamentaryzmu, walczy z niemi i dąży do naprawy, ale szukać jej trzeba nie na tej drodze, którą postępuje rząd.

Centrum jest zdania, że już w okresie rządów Brueninga zerwano ze złemi obyczajami demokracji parlamentarnej: gadulstwem Reichstagu, częstemi dymisjami na życzenie partyj etc. Już wtedy rząd nie był komitetem delegatów partyj, lecz zespołem powołanym do pracy przez prezydenta Hindenburga. Papen jednak poszedł za daleko. Nie zważa na Reichstag i gotów rządzić wbrew woli większości narodu. Zmierza ku dyktaturze.

Pozatem zarzuca centrum Papenowi krzywdzącą politykę gospodarczą, dążącą do przezwyciężenia kryzysu kosztem warstwy robotniczej, a w polityce zagranicznej — szereg posunięć niezręcznych. Zdaniem centrowców Niemcy są dziś na terenie międzynarodowym osamotnione i znajdują się w gorszej sytuacji niż za czasów Brueninga. Są jeszcze inne ciężkie zarzuty.

Wszystko więc przemawia za tem, że po 6-tym listopada Papen znów nie będzie mógł dojść do zgody z parlamentem. **S. S.**

Gömbös zyskuje zaufanie.

Taktyka nowego premjera węgierskiego. Zakłopotanie opozycji. Gömbös pójdzie do wyborów.

(Korespondencja „Głosu Narodu“).

Cała prasa już obecnie zgodnie stwierdza, że nowy premjer Gömbös okazał się dobrym taktykiem. Rzeczywiście w kilku dniach udało mu się zyskać sympatje wielkiej części opinji publicznej. Również na terenie parlamentu wszystkie ugrupowania polityczne w istocie rzeczy musiały przyznać mu rację. Nawet socjalni demokraci znaleźli się w tem położeniu, że niejednokrotnie oklaskiwać musieli jego wywody. Liczni mówcy opozycyjni przyrzekli mu poparcie, a niektórzy z posłów, którzy za rządów Bethlena opuścili partję „jedności“, lub jako niezależni występywali dawniej przeciwko Bethlenowi, wstąpili obecnie do obozu rządowego. W kołach politycznych słychać było pogłoski, że w partji chrześcijańsko-społecznej, mającej w sejmie 29 głosów, doszło do rozdźwięku z powodu wrogiego stanowiska kierownictwa partji wobec Gömbösa i że jej grozi rozłam.

Powodzenia Gömbösa polegają na tem, że zajmuje on stanowisko wobec najbardziej palących problemów i wykazuje dosyć postępowe poglądy. Gömbös odważa się nawet ostro krytykować dotychczasowy system, a w izbie wyższej wprost powiedział, że jako posła bolało go, **kiedy widział, jak aparat urzędowy stara się zmienić wyniki opinji publicznej. Fałszowanie wyborów nazwał wprost teroryzowaniem duszy.**

W kwestji gospodarczej stara się być umiarkowanym i apeluje o współpracę zagranicy. Przyrzekł, że w ciągu 30 dni wydane zostaną ważne zarządzenia rządowe, a między niemi nawet takie, jakich życzy sobie opozycja. Nic więc dziwnego, że i lewica zmuszona była przyjąć jego wystąpienie sympatycznie, oczywiście z zastrzeżeniem, że dotrzyma przyrzeczeń.

Gömbös opiera się o partję „jedności“, ale zdołał sobie pozyskać i niektóre ugrupowania opozycyjne. Izba wyższa cała wypowiedziała się za nim i charakterystycznem jest, że z szeregów najstarszych arystokratów w izbie wyższej odezwały się głosy domagające się nowych wyborów.

Wielkie zainteresowanie wzbudziło oświadczenie Gömbösa, że w najbliższych dniach pójdzie z swym programem na prowincję, aby osobiście wejść w kontakt z ludem. Będzie to nowość w życiu politycznem Węgier, bowiem dotychczas premjer tylko raz w ciągu kadencji pojawiał się w swym okręgu i to jeszcze bezpośrednio przed nowemi wyborami. Gömbös w ten sposób zyskuje sobie popularność i okazuje się nietylko doskonałym taktykiem, ale i psychologiem. Trzeba dodać, że nowy premjer jest zręcznym dyplomatą. Kwestję królewską potrafił zręcznie ominąć. Zjednał sobie szacunek w prasie legitymistycznej. Oficjalnie złożył wizytę wszystkim arcyksiążętom a następnie przewodniczącemu sejmu. Z Habsburgami żywo rozmawiał w kuluarach, ale każdy odczuwa, że nic sobie z nich nie robi i że jego polityka jest najmniej habsburska.

Kiedy w sejmie poseł Gaston Gaal nazwał ironicznie dzisiejszy gabinet „rządem młodych ludzi“ i dodał, że z tą młodością nie jest to tak niebezpieczne, Gömbös odpowiedział mu, że według wieku nie można sądzić o młodości czy starszeństwie. Zna pono trzydziestoletnich starców, ale również i ośmdziesięcioletnich młodzieńców. Przy tych słowach ukłonił się obecnemu na sali hrabiemu Albertowi Apponyiemu, który jak wiadomo jest posłem opozycyjnym. Gest ten powitany został burzliwemi oklaskami.

Gömbös okazał się o wiele zręczniejszym politykiem i lepszym mówcą, niż przypuszczali jego najbliżsi przyjaciele.

Cała opinja publiczna z wielkiem napięciem czeka na zapowiedziane zarządzenia, które pojawić się mają w ciągu trzydziestu dni.

Budapeszt, w październiku. **K. R.**

Na ziemiach Rzeczpolitej

Dzieci świadkami w procesie wąbrzeskim.

Podczas procesu wąbrzeskiego O. W. P. powszechną uwagę zwracało troje dzieci, powołanych w charakterze świadków oskarżenia. Sprawę tę wyjaśnił w sądzie adw. Ossowski. W związku z tem dziennik „A. B. C.“ podaje: „Trzech takich świadków przesunęło się na rozprawie. Jeden z nich oświadczył że ma 10 lat — więc, **gdy go powołano na świadka w maju 1931, miał 8 i pół roku.** Dwóch oświadczyło, że mają 12 lat, więc **podczas zajść mieli po 10 i pół roku.** Jak te dzieci mogły się znaleźć w liczbie świadków w takiej sprawie? Jeden z nich np. mówił nam wczoraj, że **na zajścia patrzył zdaleka z balkonu!**

Świadkowie ci przed policją, nawet do protokułu sądowego, **podali mnóstwo szczegółów na niekorzyść oskarżonych,** wymieniali ich po nazwisku jakoby ich widzieli wśród buntującego się tłumu. Wczoraj i dzisiaj oświadczyli, że to nieprawda, że nic nie widzieli. — że wówczas **nauczyciel Wacławski wziął ich do pokoju,** wypytywał ich. — że nauczyciel **obiecał im dobre świadectwo, jeśli będą „dobrze“ zeznawali** przeciwko osk. Czerwińskiemu. Jeden z nich zeznał, że za „dobre“ zeznanie... obiecał p. nauczyciel nawet... dwa złote!

Nauczyciel zaś tych dzieci i członek „Strzelca“ Wacławski, prosił o odczytanie jego zeznań dla odświeżenia pamięci.

„Zabity“ ułan w Ponikwi.

W ostatnim numerze „Piasta“ czytamy humorystyczną historyjkę, przypominającą żywo sprawę szewca z Koepenick lub ostatnią aferę oszusta Daubmanna. Sprawa przedstawia się następująco: W dniu 5-go września br. przybyła **na posterunek policji w Wadowicach** kobieta i przedstawiwszy się jako **Marja Dubczyńska** zameldowała, że w gminie Ponikwi, obok domu tamtejszego kowala, **leżą zwłoki ułana z 8 go pułku ułanów, przy nim zaś leży karabin i zabity koń.** Policjant usłyszawszy taką wieść, zawiadomił o niej powiatowego **komendanta policji,** gdzie też następnie skierowano ową kobietę. Tu spisano z nią protokół. Powiatowy komendant policji zawiadomił o tym wypadku **starostwo,** stamtąd zaś zatelefonowano **do 8 go pułku ułanów** w Krakowie i **do prokuratora.** Gdy zdziwione tą informacją **dowództwo pułku,** któremu żadnego ułana nie brakowało, ponownie telefonicznie zapytało starostwo, co jest na rzeczy, otrzymało odpowiedź, że wszystko jest prawdziwe i że przy zwłokach wartę czyni policja, która na miejsce udała się z ową Marją Dubczyńską.

Piątego dnia po tych meldunkach zaroiły się Wadowice od różnych dygnitarzy wojskowych i cywilnych. Z Krakowa przyjechał **wojskowy prokurator, wojskowy sędzia śledczy, delegat 8-go pułku ułanów,** do nich przyłączył się **wadowicki podprokurator, cywilny sędzia śledczy. urzędnicy starostwa. powiatowy komendant policji i posterunkowi policyjni, razem 11 osób** i „komisja“ pojechala autami do Ponikwi badać zwłoki ułana i szukać jego mordercy. Działo się to w piątym dniu po zameldowaniu policji o rzekomym fakcie morderstwa. Po przyjeździe do wsi **okazało się, że nikt nic o żadnym zabitym ułanie nie wie i nie słyszał.** a z informacji, protokolarnie uwiecznionej w biurze policyjnem, jeden tylko jest szczegół prawdziwy. mianowicie, że w Ponikwi stoi taki dom, przy którym miały leżeć zwłoki ułana.

Ile skarb państwa zapłacił za tę niepotrzebną komisję, o tem zapewne nie dowiemy się. Sprawdzenie meldunku było rzeczą łatwą i wskazaną.

Lwowski naśladowca Gandhiego.

Wśród ghetta trzeciej dzielnicy we Lwowie wypłynął w ostatnich dniach oryginalny okaz: Pinkes Bloch. liczący 44 lat, talmudysta i wyznawca kabalistyki. który chcąc — jak mówi — „zbawić ludzkość“ przed tygodniem rozpoczął... głodówkę. Już raz w lipcu br. „zbawiał ludzkość“ — głodówką trwającą dwanaście dni — a gdy ten okres nie zbawił ludzkości — przystępuje obecnie do nowej próby. Cała dzielnica trzecia z powodu tego występu głodomora — „proroka“ pozostaje w niezwykłem podnieceniu.

———o———

WYWŁASZCZENIE GRUNTÓW W GM. „KRZYŻ“. Krakowski Urząd Wojew. podaje do wiadomości, że Dow. Okr. Korp. Nr. V. w Krakowie wniosło podanie **o wywłaszczenie gruntów w gminie Krzyż** potrzebnych pod plac ćwiczeń dla garnizonu tarnowskiego. Celem ustalenia przedmiotu i rozmiaru wywłaszczenia zarządza się rozprawę komisyjną na miejscu w dniach 26 i 27 bm. o godzinie 10-ej. W pierwszym dniu komisji to jest w dniu 26 bm. winni się jawić interesowani, wyszczególnieni pod pozyc. 1 — 640 wykazu wywłaszczyć się mających gruntów, zaś w drugim dniu komisji tj. dnia 27 października interesowani wyszczególnieni pod poz. 641 — 1033 powyższego wykazu.

Owacyjne przyjęcie orkiestry polskich kolejowców w Czechosłowacji

WYCIECZKA ZAMIENIŁA SIĘ W MANIFESTACJĘ PRZYJAŹNI POLSKO-CZESKOSŁOWACKIEJ.

Prezes krakowskiej dyrekcji koleji p. inż. Bobkowski informował onegdaj — jak pokrótce donosiliśmy — przedstawicieli prasy krakowskiej o przebiegu propagandowej wycieczki, jaką urządziła orkiestra reprezentacyjna D. O. K. P. Kraków do Koszyc, Uzhorodu, Vrutek i Ziliny w Czechosłowacji. W sali, w której odbywała się konferencja, widniały na tablicy trofea przywiezione przez orkiestrę, a mianowicie wieńce z szarfami i adresy od społeczeństwa czechosłowackiego. dla którego występy koncertowe polskich kolejowców stały się okazją do pełnych entuzjazmu i nastroju owacyj.

„Obecny czas — zaznaczył p. inż. Bobkowski — szczególnie wymaga ścisłego zespolenia obu słowiańskich narodów i wzajemnego zapewnienia sobie zaplecza, a to w obliczu zagadnień politycznych, jakie dla obu państw w jednakowej mierze występują. Ważne i całkiem realne względy państwowe przemawiają za tem, by węzły łączące Polskę z Czechosłowacją zacieśniać i stosunki wzajemne rozbudowywać. Wycieczka propagandowa orkiestry kolejowców była właśnie okazją do zamanifestowania tych uczuć i dążeń, a sukces jej przeszedł oczekiwanie“.

Spędziła ona w Czechosłowacji 5 dni. od 10—15 b. m. Już w Orłowej witano gości polskich bardzo serdecznie, a delegaci koszyckiej dyrekcji kolejowej pp. inż. Slavik i v. Friedrich w przemówieniach swych dali wyraz uczuciom, ożywiającym tłumnie przybyłą na powitanie ludność miejscową i okoliczną. Dworzec był wspaniale udekorowany, odegrano też hymny państwowe czeski i polski. Po przyjeździe do Koszyc spotkały wycieczkę polską tesame owacje. Witał ją, oraz dyr. Bobkowskiego dyrektor koleji w Koszycach inż. Burian. poczem uformowano pochód w sile około 1.000 osób i przemaszerowano przed pomnikiem bohatera Słowaczyzny gen. M. R. Stefanika. Wieczorem odbył się koncert w „Narodnim Divadle“.

Owacjom ze strony publiczności, która wypełniła widownię do ostatniego miejsca (setki ludzi odeszło z braku biletów) nie było końca. W lożach zasiedli przedstawiciele wszystkich władz państwowych i autonomicznych z gen. Snejderkiem. Po odegraniu hymnów państwowych wygłosił wicedyr. kolei inż. Slavik piękny okolicznościowy wiersz.

Podobny entuzjazm towarzyszył występom polskich kolejowców w Uzhorodzie. Koncert w teatrze miejskim ściągnął tłumy tak liczne, że wiele osób odeszło od kasy bez biletów. Kierownikowi wycieczki wręczono dwa pisma powitalne od ruskich organizacyj kulturalno-oświatowych.

W Presowie wszystkie ulice miasta były bogato udekorowane flagami na przyjęcie polskich gości, nad miastem krążyły samoloty. Koncert odbył się w sali „Czarnego Orła“. wspaniale przybranej zielenią i chorągwiami o barwach polskich i czechosłowackich: nad estradą umieszczono Orła polskiego, oraz portrety prezydenta Rzplitej Polskiej i Tadeusza Kościuszki. Nastrój dla Polaków panował nadzwyczaj serdeczny.

Również serdeczny charakter miały przyjęcia we Vrutkach i Zilinie.

Przez cały czas pobytu na ziemi słowackiej towarzyszył wycieczce jeden z wicedyrektorów kolei, oraz kontrolor ruchu danego odcinka kolejowego. Organizacja objazdu była ze strony gospodarzy pod każdym względem doskonała. „Zauważyliśmy — stwierdza p. inż. Bobkowski — wszędzie tendencje nawiązania ściślejszych stosunków między obu Narodami, tendencję, opartą na wspólnem pochodzeniu słowiańskiem i podyktowaną obecnymi stosunkami politycznymi w Europie, co zgodnie podkreślano w licznych przemówieniach. Protektorem wszystkich 5-ciu koncertów był dyrektor kolei państwowych w Kosicach inż. Burian. Kierownikiem wycieczki był p. Mgr. Leon Solecki, naczelnik wydziału prawnego D. O. K. P. w Krakowie. Nadto uczestniczyli w wycieczce inż. Władysław Ulatowski, Mgr. Włodzimierz Gorzecki i Stanisław Makomaski.

Przerabiali jedynki na tysiączki.

We Włocławku aresztowano fałszerzy książeczek oszczędnościowych PKO. Jeden z nich Fr. Jarnowski, jest technikiem budowlanym, drugi, Jan Kaliszewski, cieślą budowlanym. Jarnowski fałszował cyfry wkładów, **przerabiając cyfrę jednego złotego na sto złotych, a nawet i tysiąc złotych.** Kaliszewski podejmował te wkłady. Przy wyrabianiu książeczek potrzebna jest obecnie metryka. Wobec tego fałszerze wpadli na taki pomysł: **Przedstawiali metryki bądź osób nieżyjących, bądź prosili znajomych o wyrobienie książeczek na własne nazwiska.**

———o———

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło podległe sobie władze, że studenci 7 semestru Politechniki mogą otrzymywać odroczenie służby wojskowej na okres ukończenia przez nich prac dyplomowanych. Odroczenia te mogą być jednak udzielane **tylko w granicach wieku do 25 lat.**

OCHRONA KRAJOBRAZU SZAFLAR (powiat nowotarski). Wojewoda krakowski wydał 10 bm. rozporządzenie, mocą którego gmina Szaflary powiatu nowotarskiego w granicach katastralnych została uznana za miejscowość, w której krajobraz zasługuje na ochronę. Zgodnie z tem rozporządzeniem Wydział Powiatowy w Nowym Targu może odmówić pozwolenia na budowę, przebudowę lub zmianę budynków na obszarze gminy Szaflary w granicach katastralnych, o ileby te roboty spowodowały **zeszpecenie krajobrazu,** a dałoby się tego uniknąć przez wybór innego miejsca lub też przez inne ukształtowanie budynku lub jego części.

WYROK NA JUBILERA WABIŃSKIEGO. Sąd w Warszawie skazał Wincentego Wabia-Wabińskiego **na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.** Józef Kwekselber na 1.000 złotych grzywny, a w razie niezapłacenia na trzy miesiące więzienia.

ZNOWU AFERA SZANTAŻOWA. W Radziwiłłowie obok Brodów wykryto sensacyjną aferę szantażową. której „bohaterami“ byli niejaki **Roman Schwarzapel i pewien przodownik policji.** Obaj nachodzili spokojnych obywateli miasta, przyczem przodownik oświadczał, że ma przy sobie nakaz aresztowania za jakieś przestępstwa karne. Gdy przerażony „delikwent“ nie wiedział o co chodzi. Schwarzapel dyskretnie **dawał mu do zrozumienia, że za odpowiednią sumę pieniężną można tę sprawę „załatwić“.** Obaj szantażyści wpadli, gdy zażądali od niejakiego p. W. S. tysiąc złotych za **oczyszczenie go z zarzutu, że... jest członkiem G. P. U.**

Nieudała wyprawa gimnazjalistów do Rosji.

W tych dniach koło Stołpców zatrzymano trzech młodych osobników przybyłych z Warszawy. Zamierzali oni dostać się do pociągu międzynarodowego, odchodzącego w stronę Mińska. Są to uczniowie jednego z gimnazjów warszawskich, którzy postanowili zwiedzić Rosję sowiecką. „Czytaliśmy — oświadczyli oni podczas dochodzenia — reportaż o Rosji Słonimskiego, teraz czytamy zaś sprawozdanie Janty Połczyńskiego (z „Wiadomości Literackich“) z podróży odbytej z Magnitogorska do Taszkentu. Pragniemy przekonać się naocznie, co się w Rosji sowieckiej dzieje“. Zatrzymanych skierowano z powrotem do rodziców w Warszawie.

Z całego świata.

Władze kościelne wobec Teresy Neumann

PAT. donosi: Wobec wystąpienia władz kościelnych z projektem poddania Teresy Neumann, t. zw. stygmatyczki z Konnersreuth badaniom lekarskim, prasa przypomina stanowisko, jakie zajął w tej kwestji kardynał Faulhaber, ustalając znane „punkty zasadnicze“ w sprawie Stygmatyczki z Konnersreuth. Punkty te opiewają: 1) zbadanie przez lekarzy, czy długotrwałe wstrzymywanie się od przyjmowania pokarmów przez stygmatyczkę oraz stygmaty można przypisywać naturalnym wyczynom, 2) ustalenie przez fachowców, czy rzekome słowa armeńskie. wypowiadane przez Teresę Neumann, istotnie pochodzą z djalektu, jakim mówił Chrystus, czy też słowa te zostały tylko przejęte drogą sugestji, 3) poddanie tych faktów analizie z punktu widzenia kanonów religijnych i zasad mistyki. Dopiero wówczas Kościół mógłby wydać ostateczną opinję w sprawie stygmatyczki z Konnersreuth. Prasa przypomina wyniki studjów z 29 czerwca 1927 roku, w czasie których poddano Teresę Neumann badaniom psychjatrycznym i na podstawie zeznań zaprzysiężonych świadków stwierdzono zupełne się wstrzymywanie stygmatyczki od jedzenia i picia w ciągu 14 dni. Wówczas ustalono również. że stygmaty Teresy Neumann nie zostały sztucznie wywołane.

Królewski protektorat nad koncertem Paderewskiego.

Król Jerzy i królowa Marja objęli protektorat nad koncertem Ignacego Paderewskiego, który odbędzie się w Londynie w styczniu przyszłego roku w Alberthall na rzecz pomocy dla muzyków.

Trąba powietrzna nad Neapolem.

W ciągu onegdajszej nocy nad miastem przeszła trąba powietrzna, zrywając dachy, rozbijając setki szyb i wyrzucając w powietrze stoliki kawiarniane. Wichura powywracała wiele słupów latarń ulicznych. Na jednem z przedmieść obsunęło się wzgórze, zasypując domek. **Trzy osoby poniosły śmierć przez uduszenie,** jedna osoba została w stanie ciężkim odwieziona do szpitala.

———:o()o:———

ODCZYT MISYJNY PRZEZ RADJO Z WATYKANU.

Odezwa jaką wygłosi przez radjo przed Dniem Misyjnym Sekretarz Propagandy Wiary, Arcybiskup Salotti, nadana będzie po polsku przez stację watykańską w sobotę dwukrotnie o godzinie 12.15 i 21.15 według czasu środkowo-europejskiego. (KAP).

STAN ZDROWIA OJCA ŚW.

Citta del Vaticano, 18 października. Koła watykańskie zaprzeczają z całą stanowczością pogłoskom rozpuszczonym przez niektóre pisma francuskie o złym stanie zdrowia Papieża. Ojciec Św. jest pełen energji i niezmiernie czynny, czego najlepszym dowodem, że przez całe lato tak jak zawsze przyjmował pielgrzymki oraz liczne osobistości, przybyłe do Wiecznego Miasta. W ciągu jednego miesiąca września Papież przyjął przeszło 10.000 pielgrzymów oraz 165 par nowożeńców. Energja i wytrzymałość Papieża wzbudza podziw całego świata katolickiego. (KAP).

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACODAWCÓW KATOLICKICH.

Dnia 17 bm. zakończyła obrady międzynarodowa konferencja pracodawców katolickich, pod przewodnictwem p. Zamańskiego, który z ramienia Francji jest prez. Związku. Oprócz Francji na konferencji byli delegaci Austrji, Belgji, Hiszpanji, Polski, Niemiec, Czechosłowacji i Szwajcarji. Na porządku dziennym obrad były sprawy kryzysu gospodarczego, bezrobocia oraz środków zaradczych w walce z kryzysem. (KAP).

———:o:———

WAGONY DLA MATEK I DZIECI NA KOLEI SYBERYJSKIEJ. Zarząd kolei w Irkucku postanowił wybudować specjalne wagony dla matek i dzieci. Wagony te kursować będą pomiędzy Leningradem i Irkuckiem. W wagonie mieścić się będzie łaźnia, ubikacja dla prania pieluszek dziecięcych, ubikacja dla ich osuszania, jadalnia dla dzieci, bawialnia i t. p. Przy każdem miejscu sypialnem urządzone będzie specjalne łóżko dla dzieci. Dzieci przyjmowane będą do tych wagonów tylko po przeglądzie lekarskim na stacji.

WIÓZŁ MARTWĄ CÓRKĘ, NIE WIEDZĄC O JEJ ŚMIERCI. Z Oslo donoszą: 5-letnia córka pastora zmarła w samochodzie, którym kierował jej ojciec, zatruta wyziewami benzyny, dobywającemi się ze szpary w podłodze.

Łużyce bez wodza.

Dr. Korla Arnoszt Muka zmarł w Budyszynie. W piątek dnia 14 października złożył naród serbo-łużycki śmiertelne szczątki swego wodza na Hrodzisku w świętem mieście zmarłych.

Przeżył prof. Muka lat 80. Przed laty 48 laskę przewodniczącego złożył w ręce Michała Hórnika wódz narodu Smolarj. W dziesięć lat później naczelnictwo i przywództwo w narodzie tym maleńkim z rąk Hórnika przejął Muka i trzymał się zejlerowego hasła: „Tracz dyrbi Serbstvo, zavostacz"! (Trwać musi Serbstwo łużyckie wiecznie żyć).

W poważnym dorobku naukowym zostawił sześć wielkich dzieł filozoficznych, siedm etnograficzno-językoznawczych, tyleż historycznych i statystycznych, trzy literacko-historyczne i trzy zbiory pieśni i przysłów serbo-łużyckich. Koroną prac jego naukowych jest wielki „Slownik Dolnoserbskeje Rjeczy" (o 2510 stronach). Ukończył go już w 1910 roku. Lecz o wydanie było trudno. Wielcy slawiści, przyjaciele Muki, A. Leskien z Lipska i V Jagić z Wiednia zabiegali usilnie w Berlinie i Wiedniu w Akademjach o wydanie cennego dzieła. Daremnie. Dzieło Słowianina — słownik łużycko-serbski? Nie, tego Niemcy nie wydadzą.. A więc słowiańskie Akademje! Przed wojną ukończył Petersburg druk pierwszego tomu. Drugi zjawił się po wojnie i to już w Pradze czeskiej wyznać trzeba, że w wydaniu dzieł Muki uczestniczyła i Polska Akadamja Umiejętności. Był przecież i jej członkiem.

Ernest Muka z druhem swoim, również profesorem, Janem Brylem domagał się na konferencji pokojowej w Wersalu wolności i praw narodowych również dla Serbów łużyckich. Bezowocnie. Profesor Muka miał i w Czechach przyjaciela serdecznego w poecie Adolfie Czernym i obaj w roku 1907 położyli podwaliny pod towarzystwo przyjaciół Łużyc, „Spolek Adolf Czerny". Towarzystwo właśnie sposobi się do jubileuszu ćwierćwiekowej działalności. Na święto stowarzyszenia nie przyjedzie już Muka. Zostawił mu jeno błogosławieństwo: „Bóh, żohnuj cyle Slowjaństwo, A zdźerż nam nasze Serbowstwo"!

(Błogosław Boże całą Słowiańszczyznę, a Serbstwo nasze, racz całe nam utrzymać).

Kino.

Z kin krakowskich.

ATLANTIC. „Pociąg Samobójców". Pomimo makabrycznego tytułu jest to film sensacyjny niepozbawiony pewnej, zdrowej tendencji. Oryginalny scenarjusz przedstawia tragiczne przeżycia szeregu osób, które z rozmaitych powodów postanowiły popełnić samobójstwo. Samobójcy jednak nie mają odwagi wykonać swego zamiaru i to właśnie wyzyskuje ktoś, kto za grube pieniądze podejmuje się przewieźć tych ludzi w otchłań śmierci w tajemniczym pociągu. I wówczas zaczyna się najciekawsza część filmu. Widzimy, jak w ludziach zawiedzionych, nieszczęśliwych i — zdawałoby się — najmocniej na śmierć zdecydowanych, budzi się gwałtowne pragnienie życia, w miarę zbliżania się do tej „upragnionej" śmierci. Ale do tej „ostateczności" nie dochodzi, gdyż w chwili, kiedy uwaga widzów dosięga kulminacyjnego punktu, dramat przeistacza się w pogodną komedję z groteskowem i pomyślnem zakończeniem. Reżyserem tego ciekawego filmu jest młody emigrant rosyjski, Edmund Greville (pseudonim), pochodzący z arystokracji petersburskiej. Galerję rzekomych samobójców tworzą artyści „Comoedie Française", doskonali tak pod względem stworzonych przez siebie typów, jak pod względem ekspresji dramatycznej. (A.)

—o0o—

Faszyzm przed 10 laty i dziś.



W następnym tygodniu mija dziesiąta rocznica historycznego „marszu na Rzym" (24—28 października 1922). Na ilustracji na lewo u góry widzimy wodza „czarnych koszul" w samochodzie witanego przez zwolenników w Rzymie. W dole na prawo widzimy samochód zapchany faszystami, w radosnym nastroju. Jest to już po zwycięskim marszu. W górnym rogu prawym widzimy Mussoliniego w galowym stroju. Lepiej wygląda i lepiej się czuje w swym zwykłym ubiorze (na dole, z lewej strony), gdy wsparłszy się w boki wygłasza jedną z wielu płomiennych mów do faszystów.

Ruch wydawniczy.

„PRAWO PRZECIW PORNOGRAFJI".

Pod tym tytułem wyszła broszura wydana przez S .A. „Ostoję" (Poznań, Pocztowa 15). Cena 45 gr. Autor — p. Władysław Olecksy, zebrał w niej najważniejsze przepisy prawne, zatwierdzone przez konwencje międzynarodowe i polskie ustawodawstwo.

Z obecnego zalewu pornografji widać, że **nie wyzyskaliśmy dotychczas, przysługujących nam praw do zabezpieczenia naszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, przed zgubnymi wpływami pornografji.**

Broszura p. Oleksego odda nieocenione usługi naszym pracownikom społecznym i duszpasterzom, przez przypomnienie tych ustępów prawodawstwa, na których oprzeć mogą skuteczną akcję zwalczania pornografji na terenie swego działania.

„Ostoja" wydała również cztery wykłady o zwalczaniu pornografji i popieraniu dobrej prasy. Wyszły one w świeżo zapoczątkowanem wydawnictwie „Żywe Słowo", którego pierwsze nry noszą następujące tytuły: Nr. 1. Felicja Żurowska: „O czystość w prasie i widowiskach", 2) F. Żurowska: „Potęga i znaczenie prasy", 3) Cz. Wolniewiczówna: „Walka z demoralizacją", 4) X. A. Marcinkowski: „10 przykazań apostoła dobrej prasy".

„Żywe Słowo" wychodzić odtąd będzie stale, przynosząc materjały do wykładów, pogadanek i dyskusyj na aktualne tematy. Będzie to więc duża pomoc dla prelegentów i kierowników organizacyjnych A. K., z której korzystać będą zapewne skwapliwie. Cena każdego nru „Żywego Słowa" 15 gr.

—o—

NR. 32. TYGODNIKA „KOBIETA WSPÓŁCZESNA" ukazał się z całym szeregiem ciekawych i aktualnych artykułów. Z cyklu „Ameryka" feljeton K. Muszałówny p. t. „Prohibicja — Rekord Pijaństwa" — Janina Wąsicka w artykule „Bade Mataram" omawia sprawę Hinduską. Dalej M. Czapskiej krytyka świeżo wyszłej z druku książki „Pamiętniki Marji Kasprowiczowej". W Dziale Literackim zwraca uwagę ciekawa powieść Anieli Gruszeckiej „Przygoda w Nieznanym Kraju". Recenzje teatralne, Z szerokiego świata i t. p. uzupełniają treść tego ze wszechmiar zasługującego na uwagę numeru. W Dziale „Mój Dom" szereg ciekawych i praktycznych wiadomości.

Rzeczy ciekawe.

WARTOŚĆ RZĘS ARTYSTKI FILMOWEJ.

Niedawno jedna z francuskich artystek kinematograficznych wytoczyła sprawę firmie kinematograficznej o 100.000 franków tytułem odszkodowania za spalone przez nieostrożność operatora filmowego rzęsy, gdyż operator przysunął zanadto blisko do twarzy artystki lampę łukową i w ten sposób spalił rzęsy na obu powiekach. Pełnomocnik firmy kinematograficznej dowiódł, na podstawie badań lekarskich, że **rzęsy człowieka składaja sie conaiwyżej ze 100 włosków.** W ten sposób artystka żądała, jego zdaniem, nader wygórowanej sumy, mianowicie po 1.000 franków za włosek. Sąd uznał wywody przedstawiciela firmy za słuszn . i zasądził artystce wszystkiego 300 franków, czyli **po 3 franki za włos.** Niezadowolona z tego wyroku artystka założyła apelację.

Nowe imiona w Niemczech.

Lenin, Hitlerika i Stahlhelmina.

Polityka zajmuje umysły szerokich mas w Niemczech do tego stopnia, że wkracza nawet w zwyczaje rodzinne. Zdarzają się wypadki, że młodzi ojcowie, sfanatyzowani przez leaderów swych partyj politycznych, proszą urzędnika stanu cywilnego o nadanie ich synom imion takich, jak Stahlhelm, Lenin, lub Seldte, córki natomiast nazywa się chętnie Hitleriką, Bolszewiką lub Stahlhelminą. Oryginalna ta moda przybrała takie rozmiary, iż była poruszana na obradach ostatniego kongresu urzędników państwowych w Segebergu. Przewodniczący kongresu potępił ostro w swem przemówieniu nowe zwyczaje, przypominając pewnego zaciekłego militarystę, który dał swej córce niezwykłe imię: Ibsa Sedan Hurra! Większość kongresu uchwaliła zwalczanie nowego zwyczaju ze względu na to, że podobne imiona mogą później zaciążyć na przyszłości dziecka.

Wystawa mechaniki i technologji starożytnej.

Dnia 28 października w Muzeum Narodowem w Neapolu otwarte zostaną sale, poświęcone mechanice i technologji starożytnej. Sale wypełnią objekty pochodzące z Pompei i Herkulanom. Zwiedzający będą mogli zdać sobie sprawę do jakiej doskonałości doszła mechanika i technologja w starożytności, oglądając prasy **oliwne, winne, piece do pieczenia chleba, przybory do prasowania filcu, maszyny tkackie, urządzenia kaloryferowe, fontanny ze skomplikowanemi rzutami wody etc.** Mimowoli przychodzi na myśl, że na bardzo wiele z ułatwień znanych już w starożytności i wyszłych z użycia z czasem, ludzkość musiała czekać przez długie wieki, by dopiero w naszych czasach otrzymać ulepszenia tego rodzaju.

Sport.

Zaproszenie Karliczka do Berlina.

Mistrz polski w pływaniu nawznak, Karliczek, brał udział ub. niedzieli w zawodach w Neustadt na Śląsku Opolskim.

W biegu na 100 m. nawznak **Karliczek** pokonany został przez **Hansa Lichtera.** Czas zwycięscy — 1:12,4 sek., czas Polaka — 1:16,2 sek.

Karliczek otrzymał zaproszenie na zawody pływackie w Berlinie, w dniach 12 i 13 listopada b. r. W zawodach tych startować mają takie sławy, jak: Taris i Cartonnet oraz cała ekstraklasa niemiecka.

Rekordy padają.

W ramach rozegranych onegdaj w Warszawie zawodów lekkoatletycznych, których kulminacyjnym punktem był pojedynek Kusocińskiego z Iso-Hollo padło kilka rekordów: **Maszewski** przebiegł 500 m. w rekordowym czasie — 1:06.8; wynik **Walasiewiczównej** w biegu na 800 m. (2:24) jest lepszy od starego rekordu o 3 sek.; również wynik **Kusocińskiego** na 5 tys. m. (14:41.8) poprawił rekord o 1 sek.

NOWE ZWYCIĘSTWO CARNERY.

W meczu bokserskim w St. Louis olbrzym włoski **Primo Carnera** znokautował w drugiej rundzie **Jacka Taylora.**

Mecz miał być rozegrany w dziesięciu rundach.

PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę najukochańszemu mojemu mężowi Władysławowi Skórczewskiemu a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu — miejscowemu i zamiejscowemu oraz Wszystkim, którzy okazali współczucie, z głębi serca dziękujemy

Żona z rodziną.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 20: św. Jana Kantego,
Piątek 21: św. Urszuli,
Piątek 21: wschód słońca o godz. 6.36, zachód o godz. 16.53.

———o———

OZIĘBIŁO SIĘ ZNACZNIE, termometr pokazuje 6 stopni Celsj.; panuje przenikliwy, iście jesienny chłód. W dniu wczorajszym padał rzęsisty deszcz z przerwami. Zwłaszcza poranki i wieczory odznaczają się znacznym chłodem. Niedługo rozpoczną się przymrozki! — Dzień, w porównaniu z miesiącem czerwcem, jest krótszy o około 7 godzin.

3 WIELKIE KONCERTA SZOPENOWSKIE W KRAKOWIE. W Krakowie plan urządzenia tygodnia chopinowskiego ustalony został w terminie od 3 do 9 listopada b. r. Ściślejszy Komitet artystyczny ustalił na kilku zebraniach szczegółowy program **3-ch wielkich koncertów chopinowskich** o odmiennym charakterze. Obszerniejszy Komitet obywatelski, który zebrał się w poprzednim tygodniu, zakreślił akcji tej rozleglejsze ramy. Komitet obywatelski rozdzielił pracę przygotowawczą na 3 sekcje: propagandową, gospodarczą i artystyczną. Przewodnictwo Komitetu w Krakowie objął Prof. Dr. Zdzisław Jachimecki.

ZNACZNY SUKCES WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Otwarto w niedzielę wystawy: jubileuszowa W. Hofmanna, zbiorowe Hrynkowskiego, Rafałowskiego, Nowotnowej, miniatur Dąbrowskiej i dzieł przeznaczonych do losowania, już w pierwszych dniach swego otwarcia osiągnęły znaczny sukces, gdyż zwiedzają je tłumy publiczności. Wielka sala Pałacu, gdzie pomieszczono kilkadziesiąt dużych płócien znanego i cenionego artysty **Hofmanna,** wywiera wielkie wrażenie. Niezmiernie ciekawy pokaz tworzy wystawa zbiorowa **J. Hrynkowskiego,** dążącego do jak najbardziej malarskiego, samoistnego wypowiedzenia się. Miłośników miniaturowej sztuki zajmują znowu miniatury **Dąbrowskiej.** W jednej z sal ustawiono projekt ołtarza arch. Gawlika. Całość jest więc bardzo różnolita i ciekawa.

POPYT NA BYDŁO WZMOŻONY, CENY NIEZMIENIONE. W ub. tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 251, wołów 221, krów 249, jałówek 197, cieląt 602, owiec 6, nierogacizny 1094. Płacono za jeden kilogram **żywej wagi:** buhaje od 0.39—0.64, woły 0.41—0.72, krowy 0.24—0.56, jałówki 0.36—0.68, cielęta 0.70—1.30, nierogacizna 0.90—1.35; **bitej wagi:** nierogacizna od 1.05—1.70. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2485, na konsumcję innych gmin 119, pozostało niesprzedanych 20. Przebieg handlowy: Spędy średnie, popyt ożywiony, bydła w porównaniu z ubiegłym tygodniem 216 sztuk więcej. Ceny niezmienione.

Z TARGU KONI. spędu i cen koni na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie. Ogółem spędzono w dniu 18 bm. 1932 r. **228 koni** i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200—400 zł., lekkie od 60—15, rzeźne od 10—30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 9 sztuk. Ceny nieco niższe niż targu poprzedniego, popyt słaby, tendencja zniżkowa.

POŻAR NA UL. GRODZKIEJ. Wczoraj o godz. 13.40 wyruszyła straż pożarna w sile 1 plutonu na ul. Grodzką 11, gdzie na I p. w mieszkaniu p. Zechtlingowej paliła się podłoga. Ogień powstał od piecyka żelaznego, który ogrzewał remontowany sklep „Jednolit“; straż pożar ugasiła, szkoda (ubezpieczona) około 150 złotych.

OKPIŁ WIEŚNIAKA NA 500 ZŁ. Jan Dubiel, rolnik, zgłosił na policji, że dnia 18 b. m. przystąpił do niego jakiś osobnik i zaproponował mu kupno wiezionych przez niego 6 cetnarów ziemniaków. Po umówieniu się co do ceny, kazał sobie je odwieźć na podwórze koszar przy ulicy Rajskiej. Stamtąd udali się na wódkę, na którą zaprosił go nabywca ziemniaków. W międzyczasie nabywca ów znikł zostawiając jego w szynku, a gdy ten po dłuższem oczekiwaniu przybył na ulicę Rajską, nie zastał już ani koni, ani ziemniaków. Konie z wozem znalazł Posterunek w Borku Fałęckim oczywiście bez ziemniaków. Szkoda zapodana przez Dubiela 500 złotych.

ARESZTOWANO 20-LETNIEGO WŁAMYWACZA i to niej. Brunnengrabera recte Spiglera Mendla z Rudek, bez miejsca zamieszkania i zajęcia, za kradzież z włamaniem do mieszkania kupca Deresiewicza przy ul. Dietla L. 44, w dniu 18 b. m. o godz. 17-tej. W mieszkaniu przytrzymał go wysłany, na skutek zawiadomienia o pobycie złodziei w mieszkaniu, posterunkowy P. P. Drugi wspólnik zdołał zbiec. W mieszkaniu zastano przygotowaną do zabrania i spakowaną garderobę wartości 2.500 złotych.

——ooo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT. W sekretarjacie Kat. Zw. Polek, przy ul. Krupniczej l. 9, odbędzie się w piątek 21 bm. odczyt p. Michaliny Janoszanki p. t.: św. Jan z Kęt.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Pomsta“.
Piątek: „Egipska pszenica“.
Sobota: „Magja“ (premjera).

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Tęcza nad Krakowem“.
Piątek: „Przez dziurkę od klucza“.
Sobota: „Przez dziurkę od klucza“.
Niedziela po p.: „Przez dziurkę od klucza“.
Niedziela wiecz.: „Przez dziurkę od klucza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).
ŚWIT: „Wyspa tajemnic“.
APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: Zabójstwo o świcie (Annie Dueaux).
SŁOŃCE: I. Dwaj malcy, II. Złodzieje Paryża.
UCIECHA: Mata Hari (Greta Garbo. R. Novarro).
ADRIA: „Ułani, Ułani“ (polski film).
PROMIEŃ: „Indyjski Grobowiec“. w rolach głównych Mia May i Konrad Veidt.
ATLANTIC: Pociąg samobójców, oraz komedja muzyczna Mac Szatu.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 20 do 22. X. 1932 r. Film p. t. Walc naddunajski. W rolach głównych: Ernest Verebes, Harry Liedke.

——oo——

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek wieczorem, **po cenach zniżonych,** powtórzenie przyjętej z niezwykłemi pochwałami przez całą prasę krakowską, sztuki Wł. Orkana „Pomsta“ w opr. scenicznem dyr. Osterwy w reżyserji St. Turskiego, w premjerowej obsadzie zespołu. — W sobotę IV. premjera sezonu komedji Gilberta Chestertona „Magja“, w przekładzie Wilama Horzycy, w oprac. scen. dyr. Osterwy, w obsadzie pp.: Kułakowski, Nowakowski, Osterwa (w roli „Nieznajomego“, granej przez długi szereg przedstawień w Teatrze Narodowym w Warszawie i w teatrze „Reduta“), Solarski, Wołłejko. Wroński. W głównej roli kobiecej wystąpi p. Janina Piaskowska. Nowa wystawa według projektu art. mal. St. Felsztyńskiego. Sobotnią premierę poprzedzi przemówieniem Prof. Un. Jag. Dr. Roman Dyboski.

OPERA „SPRZEDANA NARZECZONA“ Fryderyka Smetany. twórcy czeskiej muzyki narodowej. dana będzie na XX. premjerze teatru im. J. Słowackiego. w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Józ. Stępniowskiego. W rolach głównych wystąpią pp.: Chmiel-Tryczyńska, Szymonowicz, Stępniowski, Mazanek, Pastówna, Wiśniewska, Walewska; Mazurek; Woźniak; Geiger i Ptasiński. Produkcje choreograficzne w układzie i wykonaniu baletmistrza Eug. Wojnara i primabaleriny Ireny Soboltówny.

DZIŚ „TĘCZA NAD KRAKOWEM“ W BAGATELI. W czwartek w Bagateli ostatnie przedstawienie rewji „Tęcza nad Krakowem“, w wykonaniu zespołu artystów teatru „Morskie Oko“ z Warszawy, pod kier. art. L. Sempolińskiego na czele z Wandą Wermińską. Jest to więc ostatnia okazja zobaczenia tej barwnej i bogatej rewji, złożonej z 22 obrazach. W piątek dnia 21 b. m. premjera nowej rewji p. t. „Przez dziurkę od klucza“. Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od godz. 10 do 2 i od 4 do 9 wieczór.

PORANEK MUZYCZNY W KINIE „UCIECHA“. Popularny poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry „Uciechy“ odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11.30 w teatrze świetlnym „Uciecha“. W programie muzyka słowiańska (Moniuszko, Paderewski, Dworzak, Smetana, Czajkowski, Prokoffjew i inni). Dyryguje Dr. Adam Herman. Orkiestra „Uciechy“, którą publiczność krakowska niezwykle serdecznie przyjęła, rozpoczyna tym porankiem cykl koncertów popularnych, dostępnych z powodu bardzo niskich cen dla najszerszej publiczności.

DELA LIPINSKAJA, mistrzyni charakterystycznych chansons, zdumiewająca wszechstronnością nowoczesnej sztuki, wystąpi z jedynym wieczorem pełnym humoru i niefrasobliwej piosenki, **w niedzielę 23 b. m. w Starym Teatrze.**

AMADEO BALDOVINO, znakomity czelista-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem **we wtorek 25 b. m. w Starym Teatrze.** Bilety wraz z garderobą w cenie od 1.50 do 6.50 zł. są do nabycia w kasie Starego Teatru.

———o———

„Naprzód“ przed sądem.

Wczoraj odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym z oskarżenia prywatnego p. Dziumowicza. maszynisty kolejowego, który czuł się dotknięty artykułem „Naprzodu“ z początku czerwca br.. zarzucającym mu „kawalerską jazdę“ w ogólności. a w szczególności przejechanie na stacji Katowice—Ligota semaforu „stój“.

Przesłuchano szereg świadków, przeważnie maszynistów i palaczy kolejowych, lecz zeznania były sprzeczne. Rozprawę odroczono celem przesłuchania dyżurnego ruchu stacji Kat.—Ligota.

Rozprawie przewodniczył dr. Stuhr. wotowali pp. Pelczar i Solecki. Oskarżeni z „Naprzodu“ pp. Porczak i Haecker.

HUMOR.

Nasze dzieci. Siedmioletni Jaś wchodzi nieśmiało do sklepu z zabawkami i pyta sprzedawcy:

— Czy ma pan gazy trujące dla żołnierzy ołowianych?

Jak Kraków uczci Wyspiańskiego?

Prace Komitetu Wyspiańskiego we wszystkich jego sekcjach nabrały żywego tempa wobec tego, że zaledwie miesiąc dzieli nas od doniosłych uroczystości; można nawet przyjąć, że już z dniem 1 listopada się one rozpoczynają, gdyż teatr miejski w Krakowie w zrozumieniu swego posłannictwa i stosunku do Wieszcza rozpoczyna je wystawieniem **„Wesela“.**

Program ramowy właściwych uroczystości został ostatecznie ułożony i przedstawia się następująco:

24. XI. uroczysta **Akademja radjowa, transmitowana** na całą Polskę.

25. XI. po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów, w „Złotej Sali Domu Katolickiego“ **Akademja dla młodzieży szkół średnich.** O godz. 14-tej **zbiorowy hołd** młodzieży szkół powszechnych (około 15.000) na Rynku krakowskim.

26. XI. nabożeństwo w kościele N. Marji Panny, poczem nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w domu przy placu Marjackim L. 8. O godz. 17-ej w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych dokona p. min. W. R. i O. P. otwarcia wystawy; uroczystość tę poprzedzi wystawienie „Weimaru“, ujęte w sposób zupełnie nowy i oryginalny.

27. XI. uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, której Wyspiański był członkiem a następnie o godz. 12 Akademja w Teatrze miejskim. O godz. 17-ej pochód artystów i literatów z całej Polski na „Skałkę“, celem złożenia hołdu prochom Wieszcza. Wieczorem w teatrze „Wesele“.

28. XI. o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne na „Skałce“ dla rodziny Zmarłego, reprezentantów władz i świata naukowego oraz artystycznego. Wieczorem w teatrze „Noc listopadowa“.

W czasie od 24 do 28 listopada uroczyste poranki lub wieczorki w szkołach, Domu Żołnierza itp.

Sekretarz generalny Komitetu prof. A. E. Balicki urzęduje codziennie w godzinach południowych w Magistracie Wydz. IV, drzwi Nr. 15, tamże należy się zgłaszać w sprawach propagandy i prasowych do prof. T. Rawicz-Rojeka.

Za spokój duszy ś. p.
Ks. KAROLA NIKLA
Dra św. Teologji i praw,
tajnego Szambelana Jego Świątobliwości,
Kanonika Kapituły Metropol. Krakowskiej.
Prezesa Tow. Dobroczynności i t. d.
zmarłego dnia 21 października 1929 r
odprawionem zostanie
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w piątek dnia 21 października b. r.
o godzinie 7.30 rano, w kościele
Najśw. Panny Marji,
na które zapraszają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Redakcja
„GŁOSU NARODU“

Antoni Ferchault de Reaumur



wynalazca termometru o skali 80 stopni. znany fizyk i zoolog francuski zmarł przed 175 laty — 18 października 1757 roku. Obecnie używamy w Polsce termometru Celsjusza.

Życie gospodarcze.

Zamiast dochodów — straty.

Gospodarka w lasach państwowych w oświetleniu Najw. Izby Kontroli.

W sprawozdaniu, przedłożonem Prezydentowi Rzpltej oraz członkom rządu i marszałkom izb ustawodawczych przez Najw. Izbę Kontroli — z gospodarki państwowej w r. 1930-31. osobny rozdział poświęcono administracji lasami państwowymi, która przyniosła Skarbowi wielotysięczne straty. W szczególności kierownik wileńskiej dyrekcji lasów państwowych p. Szemioth (prawa ręka naczelnego dyrektora Lasów Państwowych p. Loreta) tak nieumiejętnie i niewłaściwie gospodarował, **że w ciągu 6 miesięcy 1930 r. Skarb państwa poniósł straty w ogólnej sumie 142.000 złotych.** Nadmienić zaś należy, że było to jeszcze w r. 1930, a więc w czasie dobrej konjunktury i w jednem tylko nadleśnictwie Mostowskiem.

W dyrekcji lwowskiej gospodaruje niejaki p. Szubert, podobno również „zaufany“ p. Loreta. W należącem do jego dyrekcji nadleśnictwie Polanica, wskutek nadmiernego etatyzmu w gospodarce i obróbce drzewa we własnym zarządzie, **Skarb państwa poniósł znowu stratę około 300.000 zł.** w ciągu roku 1930-31.

Tak gospodaruje w lasach państwowych p. Loret i oddani mu ludzie, których gospodarka daje Najw. Izbie Kontroli obfite pole do krytycznych spostrzeżeń a Skarbowi państwa dotkliwe straty.

Przymusowa organizacja eksportu nafty

We wtorek ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o **przymusowej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowymi.** Powołano mianowicie do życia przymusową organizację p. n. „Polski Eksport Naftowy“, której organizacyjne zebranie, zwołane przez ministra przemysłu, odbędzie się **dnia 1 listopada.** W zebraniu wezmą udział **wszystkie,** znajdujące się na terytorjum Polski przedsiębiorstwa rafineryjne i gazolinowe, a z kopalnianych te, które eksportują olej skalny. Komisja, która będzie wybrana na tem posiedzeniu, opracuje w ciągu trzech tygodni **statut** nowej organizacji. Należące do niej przedsiębiorstwa będą obowiązane udzielać dla eksportu określoną ilość swoich produktów, której nie mogą zbywać na rynku krajowym. — **Wszelki obrót zagraniczny produktami naftowymi poza tą organizacją będzie wzbroniony.**

Otwarcie wyższej szkoły hotelarskiej w Krakowie.

Dzięki staraniom Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, przy poparciu władz państwowych i zarządu miasta, powstaje w Krakowie, na wzór podobnych zakładów naukowych zagranicą — **Szkoła Hotelarska typu średnio-wyższego,** mająca przysposobić kierowników i urzędników hoteli i pensjonatów, sanatorjów, szpitali itp. Program Szkoły obejmuje w dwóch latach wszystkie przedmioty, które słuchacza mają uzdolnić do **zorganizowania i kierowania przedsiębiorstwem hotelowem,** dając mu możność nabycia gruntownej znajomości **języków obcych,** tj. francuskiego, angielskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, wiadomości ogólnych z dziedziny kupieckiej, ekonomji i prawa oraz specjalnych, odnoszących się do hotelarstwa.

Przypływ obcych do kraju, rozwój turystyki i miejsc uzdrowiskowych i wycieczkowych jest zależny w dużej mierze od istnienia **fachowo prowadzonych hoteli i pensjonatów.** Rozwój ten uzależniony jest od odpowiedniego przygotowania kierowników i pracowników na wyższych stanowiskach. Rękojmię powodzenia nowej uczelni daje **staranny dobór ciała nauczycielskiego,** składającego się z ludzi od szeregu lat pracujących w szkolnictwie gospodarczem.

Szkoła hotelarska w Krakowie, jedyny Zakład naukowy tego typu w Polsce, mieścić się będzie narazie **w Miejskim Domu Wycieczkowym,** przy Alei 3 Maja i **zostanie otwarta w dniu 3 listopada br.** Do tego dnia będą jeszcze przyjęte zgłoszenia dodatkowe w ilości ograniczonej, ze względów pedagogicznych. O warunkach przyjęcia informuje dyrektor, urzędujący codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, w godzinach przedpołudniowych między 10 a 12. Przyjęte być mogą osoby obojga płci, wykazujące się **conajmniej świadectwem ukończenej 6-tej kl. szkoły średniej.** Pierwszeństwo mają **absolwenci szkół średnich** i osoby, posiadające już praktykę w zawodzie hotelarskim.

Niemcy zapłaciły 11 i pół miljarda tytułem reparacyj.

Pisma niemieckie donoszą, że **Niemcy od chwili zakończenia inflacji, tj. od r. 1924 zapłaciły tytułem reparacyj okrągło 11 i pół miljarda marek.**

Na mocy **planu Younga** zapłacono razem 2855 milj. mk. Wreszcie w okresie od 1 lipca 1931 do 30 czerwca 1932 zapłacono tytułem reparacyj 71.5 milj. mk.

Do tego dochodzą jeszcze następujące sumy: 60 milj. mk. na podstawie **niemiecko-belgijskiego układu markowego,** 30 milj. tytułem **kosztów okupacji** i 6 milj. na inne wydatki związane z reparacjami. Prócz tego Niemcy wypłaciły tytułem odsetek od pożyczki zewnętrznej w r. 1924 — 310 milj., od pożyczki specjalnej Banku Wypłat Międzynarodowych 62.5 milj., od pożyczki międzynarodowej w r. 1930 48 milj., czyli razem 516,5 milj. mk.

Niemcy w pierścieniu blokady gospodarczej.

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Wydarzenia gospodarcze ostatnich dni i posunięcia polityki handlowej w szeregu państw zdają się coraz wyraźniej wskazywać na powstawanie **jednolitego zwartego frontu, skierowanego przeciwko Niemcom.** Jeżeli sytuacja obecna zacznie się utrwalać i nie nastąpi radykalny zwrot w tworzeniu tego frontu antyniemieckiego — Rzesza znaleźć się może wkrótce w niebezpiecznym pierścieniu **blokady gospodarczej,** grożącej jej tak jak w czasie wojny, nieobliczalnemi wprost skutkami.

Powstanie antyniemieckiego frontu utworzonego na olbrzymiej przestrzeni **od północy Europy poprzez kraje skandynawskie aż na Zachód do Belgji, Francji, Anglji i na południe do Włoch** — jest logicznym i naturalnym wynikiem niemieckiej polityki agrarnej, która przez stworzenie **zakazu importu artykułów rolnych do Niemiec** wywołała na olbrzymim froncie gospodarczym potężne odruchy i zarządzenia odwetowe.

Przewidując komplikacje w krajach dotkniętych tak silnie niemieckiemi zakazami importu, **rząd Rzeszy wysłał specjalną komisję,** która ma odwiedzić kolejno poszczególne stolice Europy i przeprowadzić **rokowania z rządami zainteresowanych mocarstw.** Komisja ta udała się w pierwszym rzędzie do Belgji, gdzie udało się jej zawrzeć porozumienie, jednak z tego tylko względu, iż Belgja należy do nielicznych krajów, które ostatniemi zarządzeniami bojowemi Niemiec zostały dotknięte stosunkowo słabiej. Natomiast już Holandja odrzuciła kategorycznie wszelkie pertraktacje w **sprawie konferowania na temat swej zgody na ograniczenia importowe Niemiec.** Podkreślić należy, że import niemiecki do Holandji w roku 1931 wyraził się sumą 995 miljonów marek podczas gdy eksport z Holandji do Niemiec wyniósł 384 miljony marek. Z tego też względu Holandja kategorycznie odmówiła wszelkich pertraktacyj.

Rząd holenderski oświadczył delegacji niemieckiej, że nie cofnie się nawet przed proklamowaniem **formalnej wojny gospodarczej z Rzeszą** na wypadek stosowania zarządzeń antyimportowych. Z Holandji komisja niemiecka udała się do **Włoch, z którymi stosunki gospodarcze jeszcze przed wprowadzeniem zarządzeń importowych uległy wydatnemu zaostrzeniu.** Nastąpiło to w formie **oficjalnej „wojny dewizowej“** wypowiedzianej przez Włochy we wrześniu na skutek wydatnego ograniczenia przez Niemcy przydziału dewiz na importowane do Rzeszy towary włoskie. Delegacja niemiecka napotkała w Rzymie na zdecydowanie energiczną postawę rządu włoskiego i rokowania utkwiły na martwym punkcie.

Również i następny etap podróży delegacji niemieckiej **do państw północnych nie przedstawia się zbyt pomyślnie.** W krajach tych bowiem już od szeregu miesięcy toczy się **zażarta walka pomiędzy Anglją a Niemcami o rynki zbytu,** przyczem Wielka Brytanja dzięki dużej propagandzie i niezwykle sprytnej polityce gospodarczej **zdołała w niektórych dziedzinach zupełnie wyeliminować eksport przemysłu niemieckiego,** który poniósł kolosalne straty. Podróż propagandowa księcia Walji do krajów skandynawskich, urządzona z okazji otwarcia w Kopenhadze wielkiej wystawy przemysłu brytyjskiego utrudni niewątpliwie w znacznej mierze rokowania delegacji niemieckiej w Skandynawji. Jaskrawym przykładem antyniemieckiego nastawienia opinji w państwach skandynawskich może m. in. służyć za fakt, iż w dniu w którym ogłoszona została przez radjo mowa ministra von Brauna, zapowiadająca kontyngentowanie importu niemieckiego, wszystkie firmy duńskie, szwedzkie i norweskie **zanulowały natychmiast swe zamówienia, uskutecznione w firmach niemieckich.**

Bardzo problematycznie przedstawia się również przebieg rokowań w **Paryżu,** gdzie ostatnio nastąpiło niezwykłe wzmocnienie nastrojów antyniemieckich w kołach gospodarczych. Źródeł tych nastrojów upatrywać należy w utrwalającem się wśród przemysłu, handlu oraz kół rządowych przekonaniu, iż **Francja wyszła bardzo źle na traktacie handlowym niemiecko-francuskim** z roku 1927 który właśnie wygasa. Traktat ten bowiem przyniósł Niemcom, zwłaszcza w okresie konjunktury francuskiej, silne zwiększenie eksportu do Francji, określane mianem, **„inwazji towarowej“.** Francja natomiast, zwłaszcza naskutek pogorszenia sytuacji gospodarczej Niemiec, a w szczególności po załamaniu się wielkich banków i wprowadzeniu restrykcyj dewizowych, wydatnie zmniejszyła swój udział w imporcie Niemiec. Antyniemieckiemu nastawieniu frontu gospodarczego **sprzyjały również momenty polityczne.**

Jeżeli dodać, że pozatem niemieckiemi zarządzeniami kontyngentowemi dotknięte zostały również **Polska,** Rosja, Lotwa, Hiszpanja, Litwa, Finlandja, które bezwzględnie przystąpią także do zarządzeń odwetowych — wówczas dopiero zdać sobie można sprawę z groźnej sytuacji wyłaniającej się dla gospodarstwa niemieckiego.

W. P.

Giełda krakowska.

Kraków 19 października. (PAT). Giełda bez obrotów. Waluty bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 października. Dewizy: Gdańsk 173.60; 174.03; 173. 17; Holandja 358.55; 359.45; 357.65; Londyn 30.02; 30.00; 30.16; 29.86; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 34.99; 35.08; 34.90; Praga 26.41; 26.47; 26.35; Sztokholm 157.00; 157.80; 156.20; Szwajcarja 172.15; 172.58; 171.72; Włochy 45.62; 45.84; 45.40; Berlin w obrotach prywatnych 211.85. — Tendencja dla europejskich słabsza.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 88 — Lilpop 13 — Haberbusch 44. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50 — 4% inwestycyjna 96.25 — 4% inwestycyjna seryjna 103.50 — 4% dolarowa 50 — 7% stabilizacyjna 53.75—54.75—53.63 — 10% kolejowa 100. Pożyczki niejednolite — listy słabsze.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 8.90¼.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54.50 — dillonowska 60 — stabilizacyjna 52.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 października. Paryż 20.33¼; Londyn 17.57; Nowy Jork 5.18¼; Belgja 71.97½; Włochy 26.50¼; Hiszpanja 42.40; Holandja 208.32½; Berlin 123.07½; Sztokholm 90.60; Oslo 88.40; Kopenhaga 91.30; Sofja 3.74; Praga 15.35; **Warszawa 58.05;** Białogród 6.60; Ateny 3.20; Konstantynopol 2.44; Bukareszt 3.07; Helsingfors 7.60; Buenos Aires 112.00.

Radjo.

„ŚWIATŁO W GROBIE“.

Gdy na scenie teatralnej i na ekranie filmowym przeżycia z czasu wielkiej wojny niejednokrotnie już znajdowały wstrząsający wyraz artystyczny, radjofonja dotychczas nie uwzględniała tych tematów. Obecnie radjostacja krakowska podejmuje pierwszą próbę odtworzenia z całym realizmem epizodu wojennego, przed mikrofonem w swojem studjo. — We czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 21.45 (trzy kwadranse na dziesiątą) wykonane zostanie słuchowisko o silnych efektach dramatycznych „Światło w grobie“, zaczerpnięte przez p. Ludwika Szczepańskiego z repertuaru „Grand Guignolu“ w Paryżu, gdzie przed kilku laty wystawioną została literacko wartościowa dwuaktowa sztuka p. René Berton „La lueur dans le tombeau“. — Tłumacz skondensował i przerobił wstrząsający dramat stosownie do wymagań mikrofonu w postaci 45-minutowego słuchowiska. Wykonają je artyści teatru krakowskiego pod reżyserją p. J. Karbowskiego.

CO STANOWI NIEODZOWNĄ CZĘŚĆ UPOSAŻENIA.

Z Nowej Południowej Walji otrzymujemy wiadomość brzmiącą wprost sensacyjnie: oto stowarzyszenie Sekretarzy Gmin Dominjum (Union Secretaries Association) — jedna z największych organizacyj pracowników umysłowych tego odległego dominjum brytyjskiego wystąpiła z wnioskiem do Komisji Uposażeń Stałych, aby przy ustaleniu wysokości minimum uposażenia wzięto pod uwagę odbiornik radjowy.

Do wniosku Związek załączył logiczne umotywowanie tego żądania. Wnioskodawcy twierdzą słusznie — że radjofonja stanowi w życiu współczesnem jeden z czynników uzupełniający skalę normalną, jest urządzeniem nieodzownem w życiu człowieka kulturalnego.

Prezes Komisji przyjął wniosek, do przedstawienia na plenum, zażądał jednak pewnej ilości podpisów pod wnioskiem, mającym świadczyć i przekonać Komisję, że szeroki ogół społeczeństwa zarobkującego — tak zwani pobieracze stałych wynagrodzeń — domagają się takiego podniesienia tak minimum zarobków które umożliwiłoby im nabycie utrzymania odbiornika radjowego. — Ponieważ wnioskodawcy zebrali niezwłocznie i bez trudu wielokrotnie większą ilość podpisów jak tego wymagał prezes, przeto oryginalny wniosek wszedł na porządek dzienny obrad Komisji.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 21 października 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe. W przerwie komunikat meteorologiczny z Warszawy; 16.00 Płyty gramofonowe; 16.15 Angielski z Warszawy; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Transmisje z Warszawy; 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz notowania krak. giełdy zbożowej; 19.15 Odczyt p. t.: „Narody w anegdocie: Francuzi“, wygłosi p. Adam Abdank; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 Transmisja z Warszawy; 22.50 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 12.10 Płyty gramofonowe; 15.30 Płyty gramofonowe; 16.00 **Audycja** dla dzieci; 16.30 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“; 17.20 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 19.00 „Czego nie lubimy; 19.15 Rozmaitości.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe: 13.20 Komunikat P. I. M.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa: 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 16.15 Angielski; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „W państwie Sylwana“; 17.00 Koncert orkiestry dętej 18 pułku piechoty. W przerwie około godziny 17.25 komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka taneczna. W przerwie: Wiadomości bieżące; 18.50 Rozmaitości; 19.30 Feljeton p. t. „Gdańsk leży nad morzem Bałtyckiem“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 21.10 Koncert z płyt gramofonowych; 13.15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“; 16.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 19.00 Prof. dr. K. Simm: „Podmorskie ogrody“; 19.15 Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego; 19.25 Komunikaty sportowe; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Olbrzymie nadużycie na Śląsku.

Na Górnym Śląsku wielkie poruszenie spowodowało wykrycie wielkich nadużyć w kasie kopalni „Wujek“ w Brynowie, należącej do koncernu Hohenlohego. Aresztowano głównego kasjera Reinholda Pietscha i urzędnika kasy tej kopalni Hermana Budela. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia inspektora kopalni, że Pietsch zdefraudował 254.000 zł. Przeprowadzona z polecenia prokuratora rewizja wykazała, że Pietsch od 1920 roku popełniał wielkie nadużycia przy wypłacaniu pensyj, zarobków robotniczych i tantjem dzięki niedostatecznej kontroli. Do wykrycia nadużyć doszło z okazji powołania przez zarząd kopalni komisji rewizyjnej, mającej zbadać urzędowanie kasjera. Komisja rewizyjna wykryła pewne niedokładności i nadużycia, wobec czego zawieszono Pietscha w urzędowaniu. Dalsza rewizja pozwoliła wykryć wiele fikcyjnych wypłat. Budla aresztowano pod zarzutem współwiny. Obaj aresztowani przyznali się do winy. Niezależnie od owych aresztowań zawieszono w czynnościach urzędowych trzech rewizorów kasowych, którzy przeprowadzali rewizję kasy. Pietsch oraz Budel są ruchliwymi członkami Volksbundu i podczas ostatnich wyborów byli mężami zaufania listy niemieckiej. Pietsch był pozatem członkiem wolnomularskiej loży „Deutsche Treue“ we Wrocławiu. Podobno ze skradzionych pieniędzy Pietsch finansował zarówno Volksbund jak i lożę, do której należał.

Zmiany w poselstwach i konsulatach.

Warszawa 19. 10. (Telef. wł.). Radca emigracyjny ambasady w Paryżu Gruszka przydzielony został do biura radcy ekonomicznego w centrali M. S. Z. Radca ambasady w Angorze J. Gawroński przydzielony został do Wydziału Wschodniego. Sekretarz poselstwa w Pradze p. Koppens przydzielony został do Wydziału Osobowego w Min. Spraw Zagr. Sekretarz poselstwa w Budapeszcie Lubomirski przydzielony został do Sekretarjatu Dyrekcji Departamentu Politycznego. Sekretarz Zażuliński powołany został do służby czynnej i przydzielony do Departamentu Konsularnego. Radca poselstwa Rzplitej w Moskwie Poniński powołany został do centrali M. S. Z., podobnie wicekonsul w Strasburgu Czudowski i referent Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku. Wicekonsul w Królewcu Głuski przydzielony został do biura Komisarjatu Gen. w Gdańsku, zaś sekretarz konsularny w Stambule Gruja powołany do centrali. Przeniesiono w stan nieczynny sekretarza poselstwa w Buenos Aires Jaremiego Stepowskiego. Sekretarzem poselstwa w Rio de Janeiro Czarnota-Bojarski, oraz attache honorowy ambasady paryskiej Stefan Markowski zwolnieni zostali ze służby. Kazimierz Mycielski mianowany został attache poselstwa w Budapeszcie, zaś Tadeusz Wierusz-Kowalski attache konsularnym w Strasburgu.

NOWE KONSULATY HONOROWE.

Warszawa 19 10. (Telef. wł.). Z dniem 12 października zostały ustanowione dwa polskie konsulaty honorowe w Jugosławji: w Splicie i w Suszaku. Min. spraw zagranicznych mianował Aug. Orsolliego polskim konsulem honorowym w Neapolu, zaś Jana Baraque konsulem honorowym w Vera Cruz w Meksyku, zaś p. Johana Seppa konsulem honorowym w Tartu (Dorpat) w Estonji.

6.230 M. NA APARACIE TURYSTYCZNYM.

Warszawa 19. 10. (Telef. wł.). Rekord inżyniera Drzewieckiego, który wzniósł się na aparacie lotniczym typu turystycznego na wysokość 6.230 m., został uznany oficjalnie.

AKADEMICY PRZECIW WYSOKIM OPŁATOM.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.) Centrala akademickich Bratnich Pomocy zwołała na dziś na godz. 1.30 wiec kademicki na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie podwyższenia opłat na wyższych uczelniach. Rektor odmówił zezwolenia na wiec, mimo to studenci poczęli się gromadzić. Podczas likwidacji zebrania aresztowano 13 osób.

BARBARZYŃSKIE ZAJŚCIE NA MECZU.

Lida, (PAT.) W Lidzie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Lidy na rok 1932 między PKS a WKS 5 p. lotn. W czasie gry bramkarz PKS został tak silnie uderzony przez jednego z graczy, że doznał złamania żeber i odbicia nerek. Według orzeczenia lekarskiego stan zdrowia bramkarza jest bardzo poważny i daje mało nadziei utrzymania go przy życiu.

———o———

Warszawa 19. 10. (Telef. wł.). Pierwszy sekretarz poselstwa niemieckiego w Warszawie Eckart został odwołany z Warszawy i mianowany radcą poselstwa niemieckiego w Portugalji.

Warszawa 19. 10. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył nowy ambasador włoski p. Bastianini, który w dniu jutrzejszym wręczy P. Prezydentowi listy uwierzytelniające. Poseł belgijski d'Escaille złożył na Zamku wizytę pożegnalną.

Prawo po stronie Francji.

MOWA HERRIOTA DO DZIENNIKARZY.

Paryż, 19 października. Premjer Herriot wygłosił wczoraj przed związkiem prasy prowincjonalnej przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

„Kraj nasz często atakowany jest z pewnych stron, ponieważ jest źle zrozumiany. Bardzo często stykam się z niet zyjaźnią i tem przykrem nieporozumieniem, które sprawia, że nawet nasz najszlachetniejszy gest nie jest uznawany. Francja musi wytężyć całą swoją czujność i to nietylko w interesie własnego bezpieczeństwa, lecz także innych państw. Ludzkość pragnie pokoju, lecz, niestety, realizacja tego postulatu nie jest łatwa. Jeśli czuje się ktoś zagrożony, instynkt nakazuje mu bezzwłocznie i bez zastrzeżeń podnieść kroki obrony do stanu najwyższego. Przejęte zobowiązania i sposób, w jaki ostatnie problemy zostały poruszone zmuszają nas do zdobycia pewności, że prawo pozostanie po naszej stronie. Francja musi się troszczyć, aby ją nigdy nie spotkał zarzut, iż zaniedbała, lub naruszyła podpisane zobowiązania. Z drugiej strony, jeżeli się ponosi odpowiedzialność za życie i interesy Francji, nie śmie się niczego zaniedbać lub zapomnieć, abyśmy w razie poważnego konfliktu nie byli zmuszeni liczyć na siebie samych, lecz także na innych. Kroki, jakie rząd musi podejmować, są z tej przyczyny niezwykle skomplikowane. Horyzont międzynarodowy musi być czujnie śledzony i nie wymieniając żadnego kraju oświadczam, że kraj nasz musi zrobić, co jest konieczne, aby prawo znalazło się po naszej stronie“.

O RÓWNOWAGĘ BUDŻETU FRANCJI.

Paryż 19 października. Członkowie partyj opozycyjnych w komisji finansowej Izby postawili wniosek, aby równowaga budżetu państwowego na rok przyszły utrzymana została bez uciekania się do podwyżki podatków i bez zaciągania pożyczki.

Maniu utworzy rząd w Rumunji.

Bukareszt, 19 października. Jak z kół politycznych donoszą, rokowania Maniu z Titulescu nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego sądzą, że albo Maniu zrzeknie się misji tworzenia nowego rządu, albo utworzy rząd bez Titulescu.

ZNOWU ZMIANA SYTUACJI.

Bukareszt, 19 października. Maniu udał się dziś po południu na zamek, gdzie został przyjęty przez króla na dłuższej audjencji. Opuszczając zamek Maniu oświadczył przedstawicielom prasy, że przyjął misję tworzenia n wego rządu. Ma on nadzieję, że już jutro przedłoży królowi listę nowego rządu, w którym sprawy zagraniczne obejmie Titulescu.

Kto uruchomi kolej Śląsk-Gdynia?

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.) Tylokrotnie pojawiały się już zaprzeczane następnie pogłoski w sprawie wypłaty drugiej transzy pożyczki na budowę kolei Śląsk-Gdynia. Podobnie i ostatnie pogłoski w tej sprawie nie są prawdziwe. Ze sfer rządowych oświadczają, że sprawa drugiej raty dla sfinalizowania budowy wspomnianej kolei nie jest aktualna, wobec czego upada projekt wybudowania w r. 1933 drugiego równoległego toru na linji węglowej. Najbardziej aktualną w tej chwili jest kwestja podjęcia normalnego ruchu na magistrali węglowej. Strona polska zaproponowała udziałowcom francuskim kupno od rządu polskiego lokomotyw i wagonów osobowych za sumę 100 miljonów franków, natomiast wagony towarowe miałyby być od rządu pożyczone. Jeżeli udziałowcy francuscy wyrażają na to zgodę, konsorcjum francusko-polskie będzie mogło podjąć z dniem 1 stycznia ruch we własnym zarządzie. Gdyby udziałowcy francuscy odmówili, Ministerstwo Komunikacji podejmie eksploatację kolei we własnym zarządzie na rachunek konsorcjum. Rokowania w tej sprawie trwają.

JESZCZE JEDEN MAJOR.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.). Objął urzędowanie nowy dyrektor gabinetu ministra przemysłu i handlu p. Zarzyckiego. Dyrektorem tym jest major Konrad Patek.

SPRAWA HANDLU BAWEŁNĄ.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.). W pierwszych dniach października odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie możliwości kompensacyjnego handlu bawełną. — W konferencji wzięli udział przedstawiciele izb handlowo-przemysłowych w Warszawie i Łodzi, przedstawiciele związku przemysłowców włókienniczych oraz poszczególni przemysłowcy bawełniani. Uczestnicy konferencji postanowili szczegółowo rozpatrzyć wysunięte podczas konferencji propozycje i opracować wnioski możliwe do zrealizowania.

Dlaczego Anglja zerwała układ handlowy z Rosją.

Londyn, 19. 10. (PAT). W związku z zapowiedzianem wszczęciem negocjacyj handlowych z państwami skandynawskiemi „Times“ donosi, że rokowania będą prowadzone z każdem z państw oddzielnie.

Danja już odpowiedziała przychylnie i wysyła w najbliższych dniach delegację, złożoną z 15 osób. Również Norwegja odpowiedziała, że gotowa jest prowadzić rokowania natychmiast, a odpowiedź Szwecji oczekiwana jest dzisiaj.

„Daily Telegraph“ twierdzi, że dlatego Anglja zaczyna pertraktacje handlowe z zagranicznemi krajami od państw skandynawskich, ponieważ te trzy państwa należą do grupy państw clearingowych.

Następnemi państwami, z któremi W. Brytanja rozpocznie rokowania, będą Belgja i Holandja, jako państwa o względnie niskich barjerach celnych. Co do wypowiedzenia umowy z Rosją sowiecką, to prasa oświadcza, że W. Brytanja zerwała umowę, aby się bronić przed dumpingiem sowieckim, do czego zobowiązała się w art. 21 umowy, zawartej z Kanadą w Ottawie. Pozatem W. Brytanja pragnie utrzymać z Rosją sowiecką normalne warunki obrotu handlowego. W tym celu podjęte będą zapewne niedługo rokowania, aby zmienić wypowiedzianą umowę. Import z Rosji do Anglji wynosił w roku 1931 przeszło 32 milj. f. szter., zaś odwrotnie eksport W. Brytanji do Rosji sowieckiej osiągnął tylko 7 miljonów funtów. Najważniejszą pozycją przywozu sowieckiego jest drzewo, które osiągnęło w r. 1931 — 7 i pół milj. funtów.

———o———

Londyn 19 października. Mac Donald oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że osobiście obejmie przewodnictwo światowej konferencji gospodarczej.

———oo———

Irlandzka Labour Party poprze de Valerę.

Dublin, (PAT.) Dzisiaj stało się wiadome, że de Valera odbył tajną naradę z przywódcą Labour Party Nortonem. Jak sądzą, rząd uwzględni zapewne żądanie, aby bezrobotni otrzymywali odtąd odszkodowanie pieniężne, zamiast otrzymywanych dotychczas bonów żywnościowych. Bezrobotni zorganizowali dzisiaj marsz głodowy przez ulice Dublina. Ze spotkania de Valery z Nortonem wnioskują, że 7 członków Labour Party, którzy w parlamencie stanowią języczek uwagi, udzieli jeszcze de Valerze na pewien czas swego poparcia.

Londyn. (PAT). „The Times“ z dnia 17 bm. przynosi autorytatywne oświadczenie wysokiego komisarza Wolnego Państwa Irlandzkiego w Londynie, że pogłoski, jakoby premjer de Valera miał zamiar ubiegać się o pełnomocnictwa celem ogłoszenia w Irlandji republiki, są pozbawione wszelkich podstaw.

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.

Londyn, 19 października. W Londynie doszło wczoraj wieczór do nowych wykroczeń bezrobotnych. W toku starcia policji z bezrobotnymi zostało kilkanaście osób pokaleczonych. Policja aresztowała przeszło 20 demonstrantów.

Bandyci będą policjantami.

ŁADNE STOSUNKI W CHINACH.

Szanghaj, 19. 10. (PAT). Rodzina porwanej przez bandytów chińskich mistress Pawley i jej towarzysza Corkrana doszła przy pomocy pośredników japońskich do porozumienia z bandytami. Więźniowie mają być wypuszczeni na wolność za wypłacenie bandytom 130.000 jen i dostarczenie im kilkaset funtów opjum. Prócz tego bandyci mają wejść w szeregi policji mandżurskiej.

Program kongresu Ch. D. w Łodzi.

W niedzielę dnia 6 listopada odbędzie się Kongres Pol. Stron. Chrześć. Dem. w Łodzi. Kongres rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Krzyża, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosi ks. patron Rybus.

Punktualnie o godz. 10-tej ropoczną się obrady w sali Teatralnej Domu Ludowego Stron. Rob. Chrześć. przy ul. Przejazd 34. Po wyborze prezydjum i komisyj nastąpią sprawozdania, które złożą: prezes Stronnictwa sen. Korfanty, sekretarz generalny p. Kaczorowski i wiceprezes Klubu Ch. D. pos. Tempka. Referat o sytuacji politycznej państwa wygłosi mec. J. Chaciński, o kryzysie gospodarczym i naprawie ustroju — sen. Korfanty. Potem nastąpią sprawozdania komisyj, uchwalenie rezolucyj, wybory władz etc.

Biuro informacyjno-kwaterunkowe mieści się w lokalu Ch. D. przy ul. Przejazd 34.

OFICJALNY SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa. (PAT). Wdług danych statytystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 15 bm. na terenie całego państwa 146.068 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 100 osób.

———o———

Warszawa 19. 10. (Telef. wł.). W najbliższych dniach zostanie ogłoszony dekret Prezydenta Rzplitej o dochodzeniu i egzekwowaniu należności pieniężnych, przypadających od związków komunalnych.

Warszawa 19. 10. (Telef. wł.). Aleksander Lednicki poddał się operacji szyi.

Warszawa, 19. 10. (Telef. wł.) Na żywy pomnik Żwirki i Wigury zebrano dotąd około 43.000 zł.

———oo———

Kanclerz Dollfus broni się.

Wiedeń, 19 października. Na dzisiejszem posiedzeniu austrjackiej Izby handlowej, w którem wziął również udział kanclerz związkowy Dollfuss, wystąpili delegaci przeciw polityce gospodarczej rządu związkowego, zarzucając rządowi jednostronne popieranie rolnictwa ze szkodą przemysłu. Zarzuty te kanclerz z widocznem oburzeniem nazwał jednostronnem oskarżeniem, którego w żadnym wypadku nie przyjmuje. Po wyliczeniu pozytywnych wyników swego rządu w dziedzinie gospodarczej, kanclerz wezwał zebranych, aby w chwili tak ciężkiej depresji nie wnosili w sfery zawodowe nowych antagonizmów.

PRZED WYBORAMI — ZWIĘKSZENIE ZASIŁKÓW.

Berlin 19 października. Rząd Rzeszy wydał dziś rozporządzenie, podwyższające zasiłki bezrobotnych na okres zimowy. Wedle tego rozporządzenia, w okresie od 31 października do 1 kwietnia roku przyszłego bezrobotni będą otrzymywali specjalny dodatek tygodniowy, który w zależności od liczby członków rodziny będzie wynosił 2 do 4 marek.

POCIĄG WPADŁ NA AUTOBUS.

Berlin, 19 października. Na przejeździe kolejowym w Passendorf pod Halle najechał dziś pociąg kolejki podmiejskiej na autobus, który został doszczętnie zniszczony. Dwóch podróżnych autobusu zostało zabitych, 5 dalszych podróżnych odniosło rany ciężkie a 4 lżejsze.

ŚLUB KSIĘCIA.

Berlin, 19 października. Na zamku w Koburgu odbył się dziś ślub cywilny księcia Gustawa Adolfa Szwedzkiego z księżniczką Sycillą sasko-kobursko-gotajską.

———o———

PROF. KONIK ZREZYGNOWAŁ.

Tallin. (PAT). Prof. Konik zrzekł się misji tworzenia nowego rządu, nie znajdując możliwości pogodzenia żądań opozycji. Obecnie podjął się misji utworzenia gabinetu Einbund.

———o———

Citta del Vaticano. 19. 10. (PAT.) Ojciec Święty przyjął na dłuższej audjencji generała Jezuitów O. Ledóchowskiego.

W Gran Chaco bój wre.

Nowy Jork, 19 października. Wedle wiadomości nadchodzących z La Paz, na terenie spornym Gran Chaco toczy się zaciekła walka między wojskami boliwijskiemi a paragwajskiemi. Ofensywę prowadzą wojska boliwijskie, które zmusiły przeciwnika do odwrotu.

WYBUCH GAZÓW BŁOTNYCH W KOPALNI.

Akwizgran, 19 października. W kopalni „Sophia Jacoba“ w Hueckelhoven w Nadrenji wydarzył się ubiegłej nocy wybuch gazów błotnych, wskutek czego jeden górnik został zabity, zaś 11 górników odniosło rany ciężkie. Czterech ciężko rannych walczy ze śmiercią.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 138

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

——oo——

Z otuchą w sercu zwrócił się ku Lesznu. Już w myśli wyobrażał sobie to spotkanie. Zrazu radość, słońce, uścisk, pocałunek... tyle będą mieli do powiedzenia... a potem, potem trzeba wspomnieć o rozstaniu... nie na długo, na miesiąc tylko... Ale myśl o tem już teraz chciał oddalić. Będzie ustami jej łzy słone spijał. Popłacze się złota Danuśka... A może popłacze i on... Żal serce mu ściśnie... bo to nigdy nie wiadomo, co i jak... choć przecież wróci do niej, wróci za miesiąc napewno.

Wśród myśli dotarł do bramy, starej znajomej, która tylekroć do szczęścia go wiodła. Lecz tu nagle opadł go jakiś lęk. Coś niepojętego wstrzymało jego zwykły galop po trzy, cztery schody. Odliczał każdy z osobna, idąc z widocznym wysiłkiem. Serce uderzyło na alarm i dech mu zaparło. Musiał oprzeć się o poręcz. Mimo wczesnego popołudnia było tu prawie już ciemno.

Naraz posłyszał za drzwiami mieszkania Danuśki jakieś kroki i męskie, urywane słowa. Głos mu się wydał znajomy. Jednocześnie pękły drzwi i zatrzasnęły się szybko, a na schody wypadł jakiś wysoki mężczyzna w płaszczu wojskowym.

Zderzyli się obaj i mimo mroków zajrzeli sobie w oczy.

— Trzaskowski? A ty skąd?

— A ty... dokąd?

— Trzaskowski! co to znaczy?

— Że dziś zawrócisz z drogi, Dawidowski! — padł gniewem warczący rozkaz.

— Jakiem prawem?

— Prawem zwycięzcy, co odzierżył pole!

— Kłamiesz!... — żachnął się gwałtownie, czując zarazem, że wszystkie włosy stają mu na głowie, a serce bić przestaje.

— Ciszej, przyjacielu! — chwycił go, jak w kleszcze i pluł mu w ucho słowa okrutne, szalone: — Wszakżeś opuścił ją sam, cichaczem, bez pożegnania! Za jej poświęcenie wzgardą-ś zapłacił niegodną, gdy cię ratować chciała... ty mazgaju, coś płakał za Haukem!

— Zamilcz! — wił się Dawidowski, jakby miażdżący ciężar spadł mu nagle na piersi.

— Dlategoś sam sobie zamknął powrót. Ja stoję na jej straży. Dobrze, żeś wpadł w moje ręce. Nie puszczę cię do niej... Słyszysz? Nie puszczę...

— Kostek! nie dręcz mnie!... Nie znęcaj się tak strasznie... To niemożliwe, żeby ona... Nigdy nie uwierzę... To ty sam od siebie...

— Chcesz, by ci powtórzyła to sama...?

Pewność tonu kolegi obezwładniła chłopaka.

— Nie, nie! — zaprotestował złamany, czyniąc nadludzkie wysiłki, by nie wybuchnąć głośnym, niemęskim zgoła płaczem.

— Zejdźmy! — szarpnął go Trzaskowski. — Ktoś tu idzie...

Sierżant dał się sprowadzić, jak dziecko. Tysiąc pytań płynęło mu na drżące usta, lecz milczał, czując, że pierwsze słowo zerwie wszelkie tamy i wówczas stanie się on łkającą nędzą ludzką. Za żadną cenę nie chciał okazać słabości.

— Słuchaj, Tadek! — zmiękł na ulicy Trzaskowski. — Nie możesz mieć do mnie żalu, skoroś sam się usunął mi z drogi. Wówczas, kiedym tu przyszedł za tobą, wpadła mi w oko i w serce. Żyć bez niej teraz nie mogę... A nie moja w tem wina, jeśli będę dla niej bardziej mężczyzną, niż ty... Wyście pomieszali swoje role naopak.

Dawidowski słuchał w milczeniu, choć całe jego jestestwo skręcało się z bólu.

—Trzeba jednak — ciągnął Trzaskowski — żeby zapomniała o tobie. Dla jej dobra trzeba... Niechże się uspokoi, że się na tobie zawiodła... Dlatego musisz na zawsze zejść jej z oczu. Wszak zasłużyła, by jej nie gnębić wspomnieniami!... Proszę cię tedy o słowo (nie dla mnie, lecz dla niej!), że nigdy więcej nie będziesz próbował przestąpić progu jej domu!

Jęk głuchy zagrał gdzieś w piersiach Dawidowskiemu, lecz się nie dobył na usta. Żądanie było nieludzkie, wprost przechodzące jego siły. Dla niej! O, dla niej! Bo gdyby dla niego... dałby mu pięścią w nos, jak żandarmowi na moście, jak żołdakowi na prymasowskim dziedzińcu! A byłby to zrobił skuteczniej, z większą wprawą! Lecz jedno: „dla niej“ — wytrącało mu wszelką broń. Bo jeśli naprawdę pokochała tamtego... jeśli naprawdę... Chryste miłosierny!...

— Parol! — nalegał Trzaskowski.

Nie mógł wykrztusić słowa. Czuł, że nie byłby to głos ludzki, lecz pierwotny, zwierzęcy skowyt z bólu. Doznawał go niemal fizycznie, nie wiedząc, czy to dusza czy ciało targa się na strzępy. Jedno otwarcie ust, jeden krzyk, a padnie, jak śmiertelnie ranny na ziemię, by w bezsilnem szaleństwie gryźć brudny śnieg i zmarzłą pod nim grudę.

— Dla niej! dla niej! — łomotały mu skronie, a krew zalewała mózg.

Rozpaczliwym, bezwiednym niemal ruchem wyciągnął doń drżącą rękę.

— Parol! — powtórzył Trzaskowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.